

PONIEDZIAŁEK
109|01|2023|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)

136
LAT

PRACA
KARIERA
BIZNES



PRAWO PACJENTA: PRZYCHODNIA MUSI ODEBRAĆ TELEFON \3



Lekarz

SPORT CODZIENNE

STOMIL ZACZYNA
PRZYGOTOWANIA \21



ZŁOTY ANIOŁEK
TATY DAWIDA \22



DOBRY POCZĄTEK,
SMUTNY FINAŁ \24



ŻEGNAMY NESTORA RYBACTWA
ŚRÓDLĄDOWEGO \4



KRAINA TYSIĄCA...
ŚMIECI \7



TO BĘDZIE
GORĄCA JESIEŃ \9



GRANICĄ WYOBRAŹNI
JEST NIEBO \11



TRZEJ KRÓLOWIE WĘDROWALI Z KOPERNIKIEM \5

ISSN 0137-9127



0 2



9 770137 912019

FRANCJA I NIEMCY W KOŃCU SIĘ OPAMIĘTAJĄ?

Po miesiącach nacisków i pracy dyplomatycznej nasi zachodni sojusznicy, m.in. Francja i Niemcy, są gotowe przekazywać Ukrainie ciężki, nowoczesny sprzęt – powiedział premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji w 1. Bazie Lotnictwa Transportowego na warszawskim Okęciu.

W minioną sobotę (7 stycznia) w 1. Bazie Lotnictwa Transportowego na warszawskim Okęciu odbyła się konferencja prasowa premiera Mateusza Morawieckiego i wicepremiera, ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka.

Premier podkreślił, że Polska od wielu miesięcy zabiega o to, aby nowoczesny, ciężki sprzęt przeciwlotniczy i przeciwrakietowy trafił na Ukrainę. – Cieszę się, że dzisiaj, po miesiącach nacisków, pracy dyplomatycznej, po setkach rozmów w końcu nasi zachodni sojusznicy: Francja, Niemcy i inne kraje są gotowe przekazywać na Ukrainę ciężki sprzęt, nowoczesny sprzęt bojowy – ten, o którym Ukraińcy mówią, że jest im najbardziej potrzebny. O to teraz chodzi, żeby nasza presja dyplomatyczna, nasze działania, nasze rozmowy doprowadziły do przekazania jak największej ilości ciężkiego, nowoczesnego sprzętu właśnie dla Ukrainy – powiedział premier Morawiecki, który dodał, że kiedy prezes PiS Jarosław Kaczyński sformułował koncepcję, aby zaproponowane przez Niemcy Polsce zestawy Patriot trafiły na Ukrainę, spotkało się to z „różnego rodzaju kpinkami, powątpiewaniami”.

Z CZEGO BĘDĄ NAS ROZLICZAĆ KOLEJNE POKOLENIA?

– I dzisiaj tamte głosy opozycji, głosy powątpiewania i tamte szyderstwa skompromitowały się tak, jak rzadko, bo w bardzo krótkim czasie okazało się, że i Stany Zjednoczone, i Niemcy gotowe są przekazać nowoczesne systemy obrony przeciwlotniczej i przeciwrakietowej Patriot na Ukrainę, właśnie tak jak proponowaliśmy – powiedział premier.



Fot. PAP - Marcin Obara

Doprowadziliśmy do tego, że Ukraina otrzyma system Patriot, i to zarówno amerykański, jak i niemiecki – powiedział szef MON Mariusz Błaszczak

Mateusz Morawiecki podkreślał, że wszystkie zabiegi rządu dążą do zapewnienia Polsce bezpieczeństwa i spokojnego rozwoju. Apelowal do opozycji o stosowną powagę w tych kwestiach. – Droga opozycji, naprawdę warto walczyć po to, aby Polska była bezpieczniejsza, nie huścić łódką, nie siać tego zamiętu, bo to jest coś, co grozi destabilizacją naszego kochanego kraju – mówił szef rządu, który zapewnił, że rząd PiS nie spocznie, dopóki nie zabezpieczy „pokoju, spokoju, bezpieczeństwa polskich granic”.

– Bo o to będą nas pytać nasze dzieci, z tego nas będą rozliczać kolejne pokolenia. Czy w tym czasie próby były jakieś drwiny, bieganie w berka przy granicy, siano zamiętu, czy działaliśmy na rzecz stabilności, walki z inflacją, czy działaliśmy na rzecz bezpieczeństwa Polski, a dziś na Ukrainie właśnie rozgrywa się również bezpieczeństwo Polski – stwierdził Mateusz Morawiecki.

TRZEBA CHCIEĆ I POTRAFIĆ

Szef MON Mariusz Błaszczak zwrócił uwagę, że

kiedy PiS zaproponowało wzmocnienie sił przeciwlotniczych i przeciwrakietowych Ukrainy o system Patriot, wtedy politycy PO i media z nią związane mówiły, że się nie da. – Otóż okazuje się, że się da. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że nawet ci, którzy najbardziej są totalni z opozycji muszą przyznać, że to Prawo i Sprawiedliwość wywołało dyskusję w tej sprawie. A więc doprowadziliśmy do tego, że Ukraina otrzyma system Patriot, i to zarówno amerykański, jak i niemiecki – zaznaczył Błaszczak.

– Można przeprowadzić te działania, tylko trzeba chcieć i trzeba potrafić – stwierdził szef MON. Według niego to też „sprawa kwalifikacji politycznych, których, jak się okazuje, opozycja nie ma”. – Bo opozycja jest ślepo zapatrzona w Niemcy i to, co stanowią Niemcy dla opozycji jest drogowskazem – ocenił minister.

Jak mówił, zasadniczym celem rządu jest doprowadzenie do tego, żeby Polska była bezpieczna. – I konsekwentnie to robimy od 2015 r., kiedy prezydentem RP został pan Andrzej

Duda, kiedy powstał rząd Prawa i Sprawiedliwości – konsekwentnie budujemy system bezpieczeństwa naszej ojczyzny – wskazał. – Wzmacniamy polskie siły zbrojne, rozwijamy polskie siły zbrojne, a rząd koalicji PO-PSL likwidował jednostki Wojska Polskiego na wschód od Wisły – dodał wicepremier.

Mariusz Błaszczak zaznaczył, że kierując się bezpieczeństwem naszego kraju, władze wzmacniają Wojsko Polskie. Przypomniał m.in., że w ubiegłym roku pierwsze wyrzutnie Patriot dotarły na wyposażenie WP, „pierwsze czołgi K2 koreańskie i pierwsze K9, koreańskie armato-haubice”.

– W tym roku kolejne czołgi K2, kolejne armato-haubice K9, czołgi Abrams, też w tym roku trafią na wyposażenie WP, śmigłowce AW-101 dla marynarki wojennej, AW-149 do 25. brygady kawalerii powietrznej, cała rodzina śmigłowców AW – dodał. Jak mówił, „czekamy też na kolejne Black Hawki z Polskich Zakładów Lotniczych Mielec”.

Wocenie Mariusza Błaszczaka PiS odznacza się

„dużą sprawczością w odróżnieniu od PO i opozycji, która zapowiada, że będzie umowy, które podpisaliśmy wypowiadać, która twierdzi, że zbyt dużo zamawiamy broni, zbyt dużo zamawiamy sprzętu woj- skowego”.

Szef MON zwrócił uwagę, że mamy do czynienia z wojną przy naszej granicy. – Naszym celem jest to, żeby na południowym wschodzie graniczyć z niepodległą Ukrainą, a nie z Rosją, i konsekwentnie wzmacniamy w związku z tym Ukrainę, wspieramy Ukrainę, żeby ten cel osiągnąć – podkreślił wicepremier.

NIEMIECKO-FRANCUSKI PRZEŁOM?

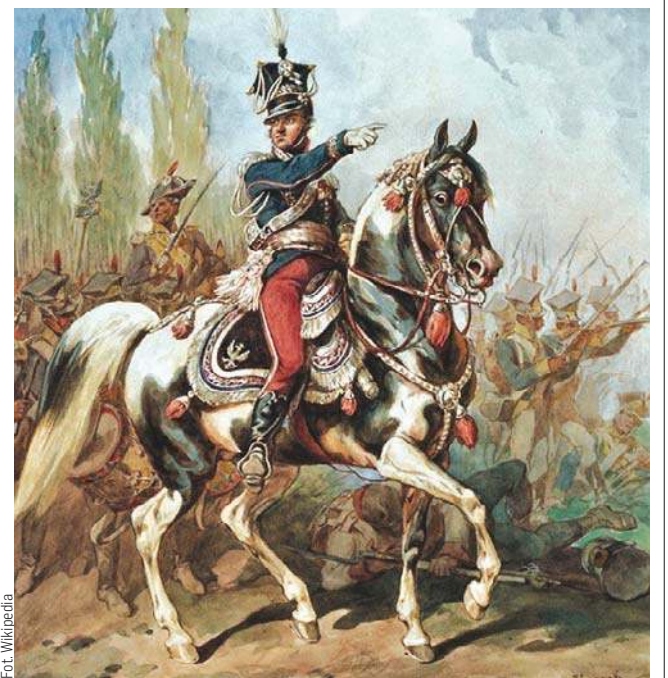
W czwartek (5 stycznia), po telefonicznej rozmowie prezydenta USA Joe Bidena i kanclerza Nie-

mic Olafa Scholza, rządy Stanów Zjednoczonych i RFN ogłosiły we wspólnym oświadczeniu opublikowanym przez Białą Dom, że prześlą Ukrainie kolejną partię pomocy woj- skowej. Stany Zjednoczone prześlą bojowe wozy piechoty Bradley, a Niemcy BWP Marder. Jak napisano, „Niemcy przyłączą się do Stanów Zjednoczonych i prześlą kolejną baterię obrony powietrznej Patriot”. Według mediów chodzi o 50 Bradleyów i do 40 Marderów. Wcześniej Francja ogłosiła, że prześlą Ukrainie AMX-10 RC – kołowe opancerzone pojazdy zwiadowcze uzbrojone w armatę 105 mm.

21 grudnia, podczas wizyty prezydenta Ukrainy w Waszyngtonie, USA zapowiedziały przekazanie Ukrainie zestawu Patriot.

ŹRÓDŁO: PAP

WAŻNA DATA



Fot. Wikipedia

226 lat temu (9 stycznia 1797 roku) powstały Legiony Polskie we Włoszech – formacje wojskowe tworzone na terenie współczesnych Włoch, których celem była walka o niepodległość Polski. Niniejsze oddziały zostały utworzone z inicjatywy Jana Henryka Dąbrowskiego i w latach 1797-1807 walczyły u boku wojsk francuskich i włoskich.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Michał Podolak
Artur Dryhynch sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



PRZYCHODNIA MUSI ODEBRAĆ TELEFON

Przypominamy! Nie ma wymówek, w rejestracji w przychodni muszą odebrać telefon. I muszą zapisać pacjenta na wizytę. Nawet gdy mamy wysyp zachorowań i gabinety lekarskie pękają w szwach, dodzwonienie się do lekarza to nasze prawo.



ADA
ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Nie możesz dodzwonić się do przychodni? Potwierdzają to czytelnicy „Gazety Olsztyńskiej”, którzy skarżą się na głuche telefony w ośrodkach zdrowia.

— Rejestracja do lekarza wymaga dużej cierpliwości — podkreśla pani Anna, która mieszka przy ul. Pana Tadeusza w Olsztynie. — Ile razy dzwonię, żeby zapisać się do lekarza, za każdy razem kończy się tak samo. Nikt nie odbiera. Albo muszę iść osobiście i próbować wbić się na wizytę, bo numerków już nie ma, albo leczyć się sama w domu.

Prawo do leczenia jest podstawowym prawem pacjenta. Problem jednak w tym, że czasem pojawia się duży kłopot z tym, aby na to leczenie się zapisać. Każdy z nas, tak jak pani Anna, ma z pewnością na swoim koncie taką historię, kiedy próbował dodzwonić się do przychodni, aby umówić się na wizytę do lekarza. Temat prób dodzwonienia się do lekarza pojawia się również w mediach społecznościowych. Zwłaszcza młode mamy pytają, jak najłatwiej zapisać się do lekarza w danej przychodni, o której godzinie najlepiej dzwonić lub



Czy planowana przez Ministerstwo Zdrowia elektroniczna rejestracja do lekarza na NFZ poprawi sytuację?

czy trzeba pojechać osobiście, bo przez telefon raczej się nie uda. Dlatego trudno się dziwić, że do Rzecznika Praw Pacjenta wpływa wiele sygnałów od pacjentów, którzy zgłaszają problemy w kontakcie z rejestracją przychodni. Problem nasila się w ostatnich tygodniach, gdy obserwujemy lawinowy wzrost zachorowań na grype, a w efekcie konieczność pilnych konsultacji lekarskich.

— Samo podanie pacjentom numerów telefonów do przychodni nie wystarczy — tłumaczy Bartłomiej Chmielowiec, Rzecznik Praw Pacjenta. — Pracownicy rejestracji mają obowiązek na bieżąco odbierać połączenia, zgodnie z harmonogramem czasu pracy w placówce. Kierownictwo przychodni powinno monitorować obciążenie linii telefonicz-

nych i w razie potrzeby reagować na pojawiające się problemy. Można oddelęgować do odbierania telefonów pracowników z innych stanowisk, zatrudnić nowy personel, uruchomić dodatkowy numer telefonu dla pacjentów lub też wprowadzić system kolejowania.

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie potwierdził stanowisko Rzecznika Praw Pacjenta. Wydał orzeczenie, że placówka medyczna ma obowiązek zapewnić pacjentowi możliwość kontaktu telefonicznego, bez zbędnej zwłoki. Oznacza to, że połączenie telefoniczne powinno być odebrane od razu lub po krótkim czasie oczekiwania.

— Przychodnia powinna zatem tak zorganizować swoją pracę, aby proces rejestracji telefonicznej

był sprawny, a pacjenci nie spotykali się ograniczeniami w tym zakresie — podkreśla Rzecznik Praw Pacjenta. — Brak takiej możliwości narusza prawo pacjenta do świadczeń zdrowotnych udzielanych z należytą starannością.

CO, GDY LEKARZ NIE PRZYJMIE?

Jeśli przychodnia nie ma możliwości umówić pacjenta na konsultację w dniu, w którym dzwoni, ma obowiązek zarejestrowania go na następny dzień lub w innym ustalonym terminie. Jeśli przychodnia odmawia rejestracji, można wystąpić pisemnie o wyznaczenie wizyty, na przykład wysyłając maila na adres podany przez placówkę.

— Jest to również pełnoprawny sposób rejestracji do lekarza. Napisz, że nie

możesz się dodzwonić i prosisz o wyznaczenie terminu wizyty — podkreśla Bartłomiej Chmielowiec.

Wiele przychodni na swoich stronach internetowych ma też formularz kontaktowy, który również pozwala na rejestrację na wizytę. Natomiast w godz. 18-8, czyli w czasie, kiedy przychodnie nie pracują oraz całonocowo w weekendy i święta można korzystać z opieki lekarskiej i pielęgniarskiej w ramach tzw. nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Świadczenia te są bezpłatne i udzielane bez skierowania w punktach udzielających takich nocnych i świątecznych porad. Z kolei nagle pogorszenia się stanu zdrowia można skorzystać ze świadczeń opieki zdrowotnej udzielanych w izbach przyjęć i szpitalnych oddziałach ratunkowych, czyli SOR-ach.

SZYKUJE SIĘ REWOLUCJA

Ministerstwo Zdrowia planuje elektroniczną rejestrację do lekarza na NFZ. Resort pracuje nad nową platformą internetową, która usprawni proces rejestracji. Dzięki centralnej e-rejestracji pacjenci będą mogli zapomnieć o długim oczekiwaniu na odebranie telefonu, a pracownicy odpowiedzialni za zapisywanie wizyt zostaną znacznie odciążeni w swoich zadaniach. W pierwszej kolejności w systemie będzie dostępna jedynie ograni-



JEŚLI MASZ PROBLEMY Z REJESTRACJĄ DO SWOJEGO LEKARZA PODSTAWOWEJ OPIEKI ZDROWOTNEJ, ZGŁOŚ TO DO RZECZNIKA PRAW PACJENTA POD NUMER BEZPŁATNEJ INFOLINII: 800 190 590.

czona pula świadczeń wybrana przez ministra zdrowia. Docelowo internetowe zapisy byłyby dostępne dla wszystkich świadczeń w całej Polsce.

Elektroniczna Rejestracja Centralna będzie platformą internetową, która pozwoli wybrać termin wizyty u specjalisty (nie tylko w przychodni, ale też szpitalu) przy pomocy kilku kliknięć. Zmiany mają połączyć wszystkie placówki w jednym miejscu. Na ten moment każda przychodnia dysponuje swoim systemem rejestracji pacjentów.

RUSZA NABÓR WNIOSKÓW DO X EDYCJI BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Od dziś do 28 lutego mieszkańcy Olsztyna mogą składać wnioski do dziesiątej edycji Olsztyńskiego Budżetu Obywatelskiego. Do wykorzystania na zwycięskie projekty będzie 7,5 mln zł — podał urząd miasta.

Mieszkańcy — jak w poprzednich edycjach — będą mogli zgłaszać projekty miejskie i osiedlowe. Na te pierwsze przewidziano 2,4 mln zł, a na realizację projektów osiedlowych 5,1 mln zł

— zapowiedział olsztyński magistrat.

W obu tych kategoriach można zgłaszać pomysły inwestycji (tzw. projekty twarde) lub działań, np. związanych z organizacją festynów czy imprez sportowych (tzw. projekty miękkie).

Koszt realizacji projektu miejskiego nie może przekroczyć 800 tys. zł w przypadku projektów twardych oraz 100 tys. zł dla projektów miękkich. Limit finansowy twardego projektu



Fot. Przemysław Getka

osiedlowego zależy od liczby mieszkańców na danym osiedlu, a miękki wynosi 50 tys. zł. Najwyższą kwotą (408 tys. zł) będą dysponowali mieszkańcy Jarot, a najniższą (160 tys. zł) mieszkańcy Kortowa.

Zgodnie z opublikowanym przez ratusz harmonogramem od 9 stycznia do 28 lutego 2023 r. potrwa nabór wniosków, które zostaną poddane formalnej ocenie 15-osobowego zespołu koordynującego. Ogłoszenie listy projektów do głosowania

nastąpi 19 maja. Głosowanie odbędzie się od 5 do 18 czerwca, a ogłoszenie listy zwycięskich projektów — 12 lipca 2023 r. Projekty wybrane w X edycji OBO będą realizowane w 2024 r.

Idea tzw. budżetu partycypacyjnego ma być zwiększenie wpływu obywateli na wykorzystanie miejskich finansów. Ma to podnieść zaufanie lokalnych społeczności do działań podejmowanych przez władze gmin.

MARCIN BOGUSZEWSKI/PAP

ZMARŁ NESTOR RYBACTWA ŚRÓDLĄDOWEGO

W wieku 87 lat zmarł profesor Jan Szczerbowski. Był pierwszym doktorem honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. I człowiekiem wielu pasji. Pogrzeb profesora odbędzie się jutro na cmentarzu przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

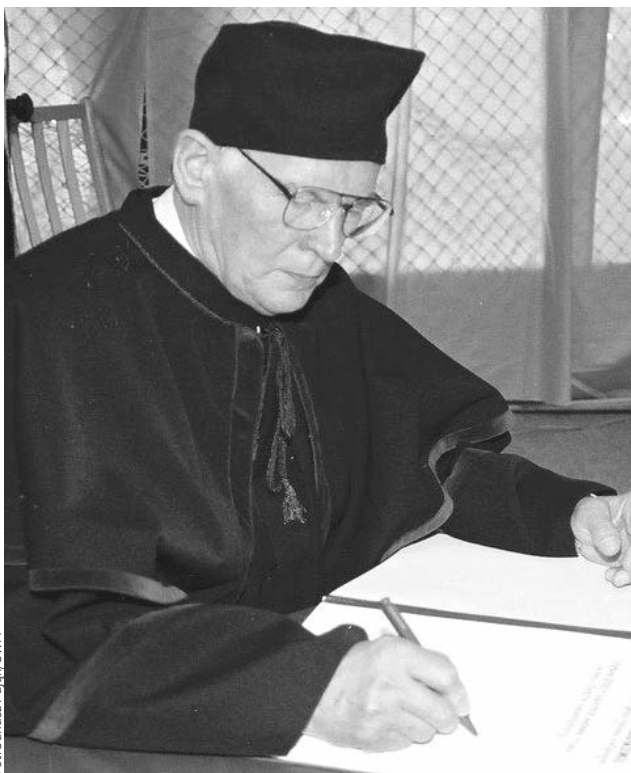
3 stycznia w wieku 87 lat zmarł prof. dr hab. Jan Szczerbowski. Od lat był postacią numer jeden polskiego rybactwa śródlądowego. Profesor Jan Szczerbowski był też pierwszym doktorem honoris causa Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Tę najwyższą godność uniwersytecką otrzymał 1 czerwca 2000 roku za zasługi w rozwoju i dalszego funkcjonowania Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa ówczesnej Akademii Rolniczo-Technicznej, dziś UWM.

Jako młody chłopak chciał latać na myśliwach i szybowcach, ale życie sprawiło, że zajął się rybami, stając się po latach autorytetem na skalę światową w swojej dziedzinie. Całość jego naukowej działalności wiązała się z biologią ryb słodkowodnych i uwarunkowaniami środowiska wodnego, a w szczególności dotyczyła kompleksowych badań troci jeziorowej, siei i karasia.

JEGO PASJĄ BYŁY SAMOLOTY

Profesor Szczerbowski pochodził z okolic Oświęcimia. W 1944 roku omal nie zginął wraz z całą rodziną. Podczas bombardowania przez Amerykanów Oświęcimia jedna z bomb trafiła w ich dom. Z zasypanej piwnicy wyciągnęli ich sąsiedzi...

Po wojnie 9-letni Jan zdał egzamin i został przyjęty do 4 klasy szkoły podstawowej. W 1952 roku zdał maturę. Jego pasją były samoloty. Złożył dokumenty do Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie, ale nie został przyjęty, bo był... za młody, nie miał skończonych 18 lat. Dlatego zaczął pracować zakładzie budowlanym. W tym czasie ukończył kurs skoczka spadochronowego, zdobył licencje pilota szybowcowego i uprawnienia do samodzielnego latania samolotami. Koledzy z Dębina zasugerowali mu wówczas, aby zrezygnował z nauki wszędzie, bo przez dwa lata rzadko latali. Powiedzieli, że w Olsztynie jest lotnisko sportowe, a obok uczelnia wyższa, to będzie mógł połączyć latanie ze studiowaniem. I tak zrobił. Złożył



Prof. Jan Szczerbowski

papiery na Wydział Rybacki WSR – wtedy na świecie było tylko pięć takich wydziałów. A że mieszkał przez wiele lat nad brzegami Wisły i Soły, to także wędkował. Ze względu na dużą liczbę kandydatów, został jednak przyjęty na Wydział Zootechniczny WSR, ale po roku przeniósł się na Wydział Rybacki. Skończył studia

i został na uczelni, krok po kroku zdobywając kolejne stopnie naukowe, ale też realizował swoje liczne pasje, którymi były m.in. biegi narciarskie i żeglarskie. Pływał po naszych jeziorach, ale też po Bałtyku, Morzu Północnym. Dość powiedzieć, że był nawet kadrze narodowej w klasie FIN i miał szansę na występ na olimpiadzie

w Meksyku, ale trudno było pogodzić pracę i obowiązki rodzinne z karierą sportową.

WIÓDŁ NADZWYCZAJNE ŻYCIE

W 1986 roku Jan Szczerbowski otrzymał tytuł profesora zwyczajnego nauk przyrodniczych.

Wtedy już nie pracował na ART, bo w 1977 roku przeniósł z kortowskiej uczelni do Instytutu Rybactwa Śródlądowego, gdzie wygrał konkurs na stanowisko dyrektora. Funkcje tę pełnił nieprzerwanie przez 23 lata. Profesor był także członkiem wielu międzynarodowych towarzystw naukowych, komisji i różnych komitetów naukowych i resortowych. A jego łączny dorobek naukowy to ponad pięćset publikacji związanych z rybactwem, w tym 140 recenzji na stopnie naukowe. Był opiekunem ponad 50 prac magisterskich i inżynierskich oraz promotorem sześciu doktorantów, z których trzech uzyskało już tytuł profesora rybactwa.

Profesor Szczerbowski był podwójnym doktorem honoris causa. W 1997 roku tym zaszczytnym wyróżnieniem został uho-

norowany na Wydziale Rybołówstwa Morskiego i Technologii Żywności AR w Szczecinie. 1 czerwca 2000 roku za szczególne zasługi dla Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa ART w Olsztynie i dalszego jego funkcjonowania nadano mu tytuł doktora honoris causa. To był pierwszy honorowy tytuł przyznany na UWM.

Choć profesor Szczerbowski całe swoje życie zawodowe poświęcił rybom, to sam, nie licząc lat młodości, rzadko później wędkował.

— Po prostu nie miał na to czasu — mówi prof. Janusz Guziur, były dziekan Wydziału Ochrony Wód i Rybactwa i wieloletni przyjaciel prof. Szczerbowskiego ze studiów. — Był człowiekiem wielu pasji, profesorem zwyczajnym, które wiódł niezwykłe życie. Człowiek instytucja. Niespotykane życzliwy i o niespotykanej liczbie obowiązków — dodaje prof. Guziur.

Pogrzeb profesora Jana Szczerbowskiego odbędzie się we wtorek 10 stycznia. Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się o godz. 12.45 w kaplicy przy ul. Poprzecznej w Olsztynie.

PATRIOTYZM W JĘZYKU, JĘZYK W PATRIOTYZMIE

Z czym kojarzy ci się patriotyzm? Jak rozumieć tożsamość narodową? Czy zachowanie języka polskiego było warunkiem odzyskania niepodległości w 1918 roku? — to część zagadnień, o które w ankiecie pyta działające przy UWM Studenckie Naukowe Koło Językoznawców.

Studenckie Naukowe Koło Językoznawców przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim działa od wielu dekad, a jego początki sięgają lat 70. ubiegłego wieku. Koło to grupa studentów, których łączy nie tylko zamiłowanie do języka ojczystego, ale też chęć promocji olsztyńskiej polonistyki. Dziś obserwatorami poczynań Koła jest nie tylko miejscowa społeczność, ale również studenci Uniwersytetu Wrocławskiego czy Lwowskiego.

Koło stara się propagować treści, które podaje zawsze w formie przystępnej dla każdego czytelnika — także dla kogoś, kto

z polonistyką nie ma nic wspólnego. Studenci tworzą nie tylko własne memy, ale choćby serie postów, publikowanych cyklicznie są na facebookowym fanpage'u Koła.

Oprócz działalności w Internecie, koło bierze udział, a co 2 lata nawet organizuje Międzynarodowe Studenckie Seminarium Językoznawcze. W projekt ten zaangażowany jest również Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie. Dzięki międzynarodowej działalności SNKJ łączy i integruje studentów polonistyk.

Studenci należący do SNKJ są aktywni naukowo. Wygłosili referaty



w Olsztynie, we Lwowie i we Wrocławiu. Prowadzą również badania nad poczuciem patriotyzmu i jego stosunkiem do języka polskiego.

Opiekunem Koła jest dr hab. Renata Makarewicz, prof. UWM, która dzielnie wspiera studen-

tów stawiających pierwsze kroki w świecie nauki. Przewodniczącą jest Maria Doroszczak, zaś obowiązki koordynatora działań SNKJ pełni Aleksandra Orzół.

— Nasz zespół otrzymał Studencki Grant Rektora Uniwersytetu Warmińsko-

-Mazurskiego na badania dotyczące rozumienia pojęcia słowa i idei patriotyzmu — mówi Milena Głazewska, była przewodnicząca Koła, obecnie doktorantka Szkoły Doktorskiej UWM, dyscyplina: językoznawstwo. — Stąd pomysł na ankietę, którą kierujemy do ludzi w różnym wieku, bo chcemy zbadać, jak patriotyzm wyrażany jest w języku polskim. Prosimy o wypełnienie ankiety zgodnie ze swoimi przekonaniami, bo nie ma tu złych odpowiedzi. Użyte wyniki opracujemy i opublikujemy w mediach. — To dla nas ważne zadanie, dlatego dziękujemy za pomoc w znalezieniu od-

powiedzi na nurtujące nas problemy naukowe — zachęca Milena Głazewska.

Patronat medialny nad Studenckim Naukowym Kołem Językoznawców sprawuje Punkt Europe Direct Warmia i Mazury, który działa przy Grupie WM, wydawcy „Gazety Olsztyńskiej”, „Dziennika Elbląskiego” oraz wydawnictw specjalnych, magazynów i tygodników regionalnych.

Ankieta jest anonimowa.

Dostępna jest pod linkiem:

https://docs.google.com/forms/d/1zuZHN-aOu3uoEfyQePaTd/_8mPLGzCkwKhfLlaAfJ4HY/edit

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

KOPERNIK W ORSZAKU TRZECH KRÓLI

Tegoroczny Orszak Trzech Króli miał w Olsztynie szczególny charakter. Olsztynianie podążali nie tylko za Kacprem, Melchiorem i Baltazarem, ale także za Kopernikiem, który towarzyszył olsztyńskim jasełkom w związku z początkiem roku kopernikańskiego.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

Olsztynianie tłumnie wzięli udział w uroczystościach, które upamiętniają Objawienie Pańskie nazywane także Epifanią. W tym samym dniu chrześcijanie obrządków wschodnich, w tym obecni w Olsztynie liczni uchodźcy z ogarniętej wojną Ukrainy, obchodzili Święta Bożego Narodzenia. Dla wielu z nich była to okazja do poznania typowo polskiego obyczaju organizowania publicznej



go przemarszu orszaków towarzyszących Trzem Królom. W ponad półtora tysięcznym tłumie często było słycać język ukraiński. Olsztyński orszak był już dziesiątą z kolei edycją publicznego świętowania Trzech Króli.

W tym roku w całej Polsce katolicy szli za Kacprem, Baltazarem i Melchiorem pod hasłem „Niechaj prowadzi nas gwiazda!”. Tym bardziej obecność podczas inscenizacji Kopernika — jako najbardziej znanego polskiego astronoma — wpisywała się w uroczystości zorganizowane w Olsztynie przez Forum Pro-rodzinnie – Stowarzyszenie Wspierania Działań Pro-rodzinnych, Zespół Szkół

Katolickich im. Świętej Rodziny oraz Wydział Teologii Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Już tradycyjnie olsztyński orszak był podzielony na trzy części. Melchiorowi towarzyszył zielony Orszak Azjatycki, który wy-

szedł z parafii św. Józefa. Baltazarowi — czerwony Orszak Europejski, który wyruszył z parafii św. Jakuba. Kacprowi — niebieski Orszak Afrykański organizowany przez parafię pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Uczestnicy uroczystego przemarszu spotkali się pod ratuszem. Tu, na Placu Jana Pawła II, mieszkańcy Olsztyna mogli podziwiać pierwsze z kilku przedstawień jasełkowych. W inscenizacji przywitania Trzech Króli wzięły udział nowe, nieznane w biblijnej historii postaci: Mikołaj Kopernik i patron Olsztyna — Święty Jakub.

Następnie Trzej Królowie konno przewodniczyli przemarszowi tłumnie

zebranych mieszkańców Olsztyna spod ratusza na Plac Dunikowski. Tu, w kolejnych inscenizacjach, Trzej Królowie, jak i Mikołaj Kopernik oddali hołd Nowonarodzonemu i złożyli mu swoje dary. Prócz tradycyjnych mirry, złota i kadzidła było to również dzieło Kopernika „O obrocie ciał niebieskich”.

Uroczystość zakończyło wspólne kolędowanie i zbiórka pieniędzy na rzecz Stacjonarnej Hospicjum dla Dzieci prowadzonego przez Caritas Archidiecezji Warmińskiej. W regionie podobne jasełka odbyły się w 44 miejscowościach. W tym roku w całej Polsce Orszaki Trzech Króli odbyły się aż

w 753 miejscach. To blisko o 100 więcej niż rok temu. Wiele z nich z malutkich, parafialnych uroczystości przekształciło się w większe obchody.



— Według wstępnych szacunków w całym kraju uroczystych przemarszów wzięło udział 1,5 miliona osób

— informuje Piotr Giertych z Fundacji Orszaku Trzech Króli, która koordynuje uroczystości wskali kraju.



Zdjęcia: Zbigniew Woźniak

SĄD OKRĘGOWY UTRZYMAŁ UMORZENIE

Sąd Okręgowy w Elblągu utrzymał umorzenie ws. prokurator, która początkowo prowadziła śledztwo dotyczące Amber Gold. Orzeczenie jest prawomocne. Kasację od niego mogą złożyć Prokurator Generalny oraz Rzecznik Praw Obywatelskich.

Sędzia Krzysztof Kozieniewski powiedział, uzasadniając decyzję sądu, że „prawomocne umorzenie postępowania w tej sprawie z przyczyn formalnych nie będzie stanowiło przeszkody do jego dalszego prowadzenia przeciwko oskarżonej w przypadku uzyskania przez oskarżyciela publicznego zezwolenia na jej ściganie przed niezawisłym, bezstronnym sądem, którym nie była Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego”. I dodał, że „niemożność uzyskania przez oskarżyciela publicznego w innym trybie wymaganego zezwolenia na ściganie oskarżonej za zarzucane przestępstwo nie mogła stanowić wystarczającej podstawy do zakwestionowania zaskarżonego postanowienia oraz do jego uchylecia, nawet jeżeli w odczuciu społecznym prawomocne umorzenie postępowania w tej sprawie może być postrzegane jako niesprawiedliwe uwagi na powszechnie znane skutki działalności Amber Gold oraz brak wczesnej i odpo-

wiedniej reakcji organów państwa, by temu zapobiec. Przy czym nie sposób uznać, że odpowiedzialność za taki stan rzeczy powinna ponieść jedynie oskarżona będąca prokuratorem najniższego szczebla”.

Wskazał, że „rolą sądu nie jest tworzenie prawa, tylko jego stosowanie”. — Wyłącznie ustawodawca związany, podobnie jak sąd, wykładnią prawa dokonywaną przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej oraz Europejski Trybunał Praw Człowieka może, a nawet powinien wprowadzić do krajowego systemu takie regulacje ustawowe, które zagwarantują jednostce, że o zezwoleniu na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej z powodu posiadanego immunitetu prokuratorskiego będzie decydował sąd ustanowiony ustawą spełniający standard niezawisłości i bezstronności w rozumieniu konwencyjnym i konstytucyjnym, chociażby jak w przypadku sędziów w ramach wznowionego w tym przedmiocie postępowania przed Sądem Najwyższym,



Fot. Zbigniew Woźniak

przy czym należy pamiętać, że wszelkie regulacje dotyczące wymiaru sprawiedliwości zawsze muszą być zgodne z konstytucją i prawem unijnym — mówił sędzia.

W 2018 r. prowadząca śledztwo legnicka prokuratura wystąpiła z wnioskiem o uchylenie immunitetu Barbarze K. Ostatecznie – w maju 2019 r. – Izba Dyscyplinarna SN utrzymała decyzję I instancji o uchyleniu immunitetu K., co otworzyło drogę do postawienia jej zarzutów. K. usłyszała zarzuty w marcu 2020 r., zaś w grudniu 2020 r. sformułowano wobec niej akt oskarżenia, który trafił w lutym 2021 r. do Sądu Rejonowego w Elblągu.

Elbląski sąd rejonowy zdecydował jednak w listopadzie 2021 r. o umorzeniu sprawy. Uznał, że wobec K. brak jest wymaganego uchylenia immunitetu.

Wskazywał bowiem, że uchwała „zezwalająca na pociągnięcie Barbary K. do odpowiedzialności karnej za zarzucane jej przestępstwo została utrzymana w mocy uchwałą Izby Dyscyplinarnej SN, którą utworzono, nie zapewniając jej niezależności i bezstronności”.

Na decyzję o umorzeniu sprawy K. do elbląskiego sądu okręgowego zażalenie złożyła prokuratura. Natomiast elbląski SO w związku z tym skierował w kwietniu br. pytanie w tej sprawie do SN. Z jednej strony SO w Elblągu wskazał m.in. na orzecznictwo europejskich trybunałów odnoszące się do Izby Dyscyplinarnej, zaś z drugiej zaznaczył, że nie było „innej procesowej możliwości uzyskania wymaganego zezwolenia na ściganie za przestępstwo chronionego immunitetem prokuratora”.

SN zastrzegł, że sprawa o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej osoby chronionej immunitetem jest częścią postępowania karnego i powinna spełniać wszelkie konstytucyjne standardy mówiące m.in. o rozpatrzeniu jej przez niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Wydana w styczniu 2020 r. przez trzy izby Sądu Najwyższego: Karną, Cywilną i Pracy, uchwała stanowiła, że „nienależyta obsada sądu występuje wtedy, gdy w składzie sądu znajduje się osoba wyłoniona na sędziego przez Krajową Radę Sądownictwa”, której sędziowscy członkowie wyłonienie zostali na mocy zreformowanych przepisów. W uchwale zaznaczono m.in., że w odniesieniu do Izby Dyscyplinarnej SN ma zastosowanie do orzeczeń tej Izby bez względu na datę ich wydania.

Z kolei w kwietniu 2020 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, że uchwała trzech izb SN jest niezgodna z konstytucją.

Następnego dnia po umorzeniu postępowania przeciwko K. przez sąd rejonowy sędzia Maciej Rutkiewicz, który wydał tamtą decyzję, został odsunięty od orzekania przez prezesa SR w Elblągu, zaś Izba Dyscyplinarna SN w grudniu 2021 r. zawiesiła go w czynnościach służbowych. Na tamtą decyzję pełnomocnicy sędziego Rutkiewicza złożyli zażalenie, które w takich przypadkach trafia do Wydziału II Izby Dyscyplinarnej. Po likwidacji Izby Dyscyplinarnej w lipcu ub.r. zażalenie przeszło do nowej Izby Odpowiedzialności Zawodowej SN.

W lipcu 2017 r. prok. K. zeznawała jako świadek przed sejmową komisją śledczą ds. Amber Gold. „Sprawa Amber Gold przerosła zarówno moje możliwości, jak i możliwości prokuratury rejonowej” – przyznała wówczas. Jednocześnie zaprzeczała, aby w tej sprawie były wobec niej stosowane jakieś naciski ze strony przełożonych lub wysuwano wobec niej sugestie dotyczące kierunku postępowania. Mówiła, że nie zna Marcina P. i nigdy nie miała z nim kontaktu. Zapewniła ponadto, że nigdy, w żadnej sprawie, nie przyjęła od nikogo żadnych korzyści.

AGNIESZKA LIBUDZKA/PAP

komunikat

WIN-II.7820.1.10.2022

Olsztyn, 18.11.2022 r.

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 176), w związku z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2022 r. poz. 2000) Wojewoda Warmińsko-Mazurski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Pana Mirosława Piotrowskiego, pełnomocnika inwestora – Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego (Zarządu Dróg Wojewódzkich w Olsztynie), z dnia 30.05.2022 r., uzupełniony w dniu 12.07.2022 r., wydał **decyzję nr 23/22 z dnia 18.11.2022 r.** o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. „**Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 537 w zakresie budowy chodnika od km 18+910 do km 19+520 w miejscowości Tułodziad**”.

Inwestycja realizowana będzie na działkach w liniach rozgraniczających teren: – jednostka ewidencyjna 281502_2 Dąbrówno, obręb 0021 Tułodziad, dz. nr: 182/2, 251, 196/2 (powstała z podziału 196/1), 196/3 (powstała z podziału 196/1), 21/1 (powstała z podziału 21), 254/1 (powstała z podziału 254), 32/1 (powstała z podziału 32), 32/2 (powstała z podziału 32).

W związku z powyższym informuje się, że z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury i Nieruchomości Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie, al. marsz. J. Piłsudskiego 7/9, w pokoju 330 po wcześniejszym umówieniu terminu poprzez kontakt e-mailowy: ewa.laszuk@uw.olsztyn.pl bądź telefoniczny: (89) 52 32 549 (od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00-15.00). Od decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie za pośrednictwem Wojewody Warmińsko-Mazurskiego w terminie 14 dni, licząc od upływu 14 dni od daty podania obwieszczenia do publicznej wiadomości.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel, użytkownik wieczysty nieruchomości objętej przedmiotową decyzją wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenie niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub prawa użytkowania wieczystego. W celu wydania nieruchomości należy skontaktować się z Rejonem Dróg Wojewódzkich w Nidzicy, ul. Kolejowa 29, 13-100 Nidzica, tel. (89) 625 63 83, pokój nr 5, gdzie zostanie w tej sprawie podpisany „Protokół wydania nieruchomości”. Do wskazanej instytucji należy zgłosić się z niniejszym zawiadomieniem i dowodem osobistym. Odszkodowanie ustalone zostanie w odrębnej decyzji zgodnie z art. 12 ust. 4a ww. ustawy.

11230ttr-A-G

MORSKI ODDZIAŁ STRAŻY GRANICZNEJ ROZPOCZĄŁ REKRUTACJĘ DO SŁUŻBY

Rozpoczęła się rekrutacja do służby w Morskim Oddziale Straży Granicznej. W tym roku do pracy może zostać przyjętych 75 funkcjonariuszy. Kandydat musi przejść m.in. badanie wariografem i egzamin ze sprawności fizycznej. Kandydaci do pracy w Morskim Oddziale Straży Granicznej mogą składać dokumenty aplikacyj-

ne w Komendzie MOSG w Gdańsku oraz w jednostkach Straży Granicznej, między innymi w Elblągu.

Jak przekazał rzecznik prasowy MOSG kmdr ppor. SG Andrzej Juźwiak, służbę w Straży Granicznej może pełnić osoba niekarana, posiadająca wyłącznie polskie obywatelstwo, co najmniej średnie wykształcenie oraz zdolność fizyczną i psychiczną do służby

w formacjach uzbrojonych.

Chętni do służby w Straży Granicznej mogą spróbować swoich sił w wielu dziedzinach, między innymi jako eksperci do spraw fałszerstw dokumentów, specjaliści do spraw migracji, członkowie załóg jednostek pływających, pirotechnicy, przewodnicy psów służbowych.

Zarobki w SG są zależne od wieku i stażu pracy.

Funkcjonariusz SG – kursant może liczyć na wynagrodzenie wynoszące ok. 3200-3400 zł netto. Strażnik, po ukończeniu kursu, zarabia ok. 4300-4700 zł netto.

Funkcjonariusz SG w służbie stałej, na najniższym stanowisku, może liczyć na wynagrodzenie wynoszące od 4400 zł do 4900 zł netto.

PIOTR MIROWICZ

KRAINA TYSIĄCA... ŚMIECI

Zamiast dbać o środowisko, mieszkańcy Warmii i Mazur produkują coraz więcej śmieci. Zwiększa się także liczba nielegalnych wysypisk. W 2021 roku jeden mieszaniec naszego województwa pozostawił po sobie 325 kilogramów odpadów.

Statystyczny mieszkaniec Warmińsko-Mazurskiego produkuje o 28 kg więcej odpadów niż cztery lata wcześniej. Najwięcej śmieci, bo aż 83,1 proc., pochodzi z gospodarstw domowych. Pozostała część odpadów komunalnych, zebranych między innymi w ramach świadczenia usług komunalnych (czyszczenie ulic lub utrzymanie parków czy cmentarzy), spadła o 21,5 proc. Łącznie w naszym województwie wytworzono 447,8 tys. ton odpadów komunalnych – o 5,7 proc. więcej niż w 2017 roku (w kraju wzrost o 14,2 proc.).

WEDŁUG DANYCH GUS-U NAJWIĘCEJ ŚMIECĄ MIESZKAŃCY MIAST, KTÓRZY PRODUKUJĄ 370 KG NA OSOBĘ (WIĘCEJ O 16 KG NIŻ W 2017 ROKU). NATOMIAST NA OBSZARACH WIEJSKICH 259 KG (WIĘCEJ O 48 KG). W REGIONIE NAJWIĘCEJ ODPADÓW KOMUNALNYCH WYTWORZONYCH PRZYPADAŁO NA JEDNEGO MIESZKAŃCĘ ELBLĄGA, NAJMNIEJ ZAŚ NA JEDNEGO MIESZKAŃCĘ POWIATU SZCZYCIEŃSKIEGO I WĘGORZEWSKIEGO.



Fot. Zbigniew Malinowski

W 2021 roku na jednego mieszkańca warmińsko-mazurskiego przypadało około 120 kg odebranych lub zebranych selektywnie (recycling) odpadów i było to o 67 kg więcej niż w cztery lata wcześniej. Najwięcej tego typu odpadów (powyżej 160 kg na jednego mieszkańca) zebrał mieszkaniec powiatu działdowskiego i nowomiejskiego, a najmniej (poniżej 100 kg) braniewskiego i mrągowskiego.

Większość, bo 89,8 proc. odpadów komunalnych

odebranych lub zebranych selektywnie zostało wytworzonych przez gospodarstwa domowe. Było ich dwukrotnie więcej niż w 2017 roku.

Na koniec 2021 roku w województwie istniało 85 ogólnodostępnych punktów selektywnego zbierania odpadów komunalnych (o 11 więcej niż w 2017 roku), z czego 38 zlokalizowanych było w miastach, a 47 na obszarach wiejskich.

Ponad 293 tys. ton wytworzonych w 2021 odpadów komunalnych zostało przeznaczonych do odzysku, z czego 48,1 proc. odpadów komunalnych przeznaczono do recyklingu.

W tym celu w województwie utworzono 10 składowisk odpadów komunalnych, których powierzchnia zajmuje 47 ha, to odnotowano 20 dzikich wysypisk śmieci (w 2017 było ich 15). Większość z nich (15) znajdowało się na terenach wiejskich. Natomiast nieodnotowanych miejsc, w których mieszkańcy województwa porzucają swój „balast”, są tysiące – wystarczy wybrać się na spacer po mniej uczęszczanej okolicy, by natknąć się na „miniśmietnisko”.

LICZBA DZIKICH WYSYPISK ROŚNIE

Mimo tego, iż wzrosła ilość odpadów zbieranych selektywnie bądź zebranych w wyznaczonych do tego punktach (166 tys. ton, czyli ponad dwukrotnie więcej niż w 2017), a na terenie województwa funkcjo-

nuje 10 składowisk odpadów komunalnych, których powierzchnia zajmuje 47 ha, to odnotowano 20 dzikich wysypisk śmieci (w 2017 było ich 15). Większość z nich (15) znajdowało się na terenach wiejskich. Natomiast nieodnotowanych miejsc, w których mieszkańcy województwa porzucają swój „balast”, są tysiące – wystarczy wybrać się na spacer po mniej uczęszczanej okolicy, by natknąć się na „miniśmietnisko”.

EKOCIEPŁOWNIA RECEPTĄ NA WYSYPISK?

Sposobem na zmniejszenie ilości odpadów ma być budowana ekociepłownia w Olsztynie. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to w sierpniu 2023 roku stolica Warmii zyska nowoczesne i ekologiczne źródło energii. Obiekt będzie przetwarzając odpady na energię, która zostanie wykorzystana w miejskiej sieci ciepłowniczej. Ciepłownia pracująca na pełnych obrotach będzie w stanie przetworzyć nawet 110 tysięcy ton odpadów wytwarzanych przez mieszkańców Warmii i Mazur. Poza walorami ekologicznymi inwestycja ma także cele strategiczne. W obliczu kryzysu energetycznego ma ona zapewnić stałe i bezpieczne dostawy ciepła i energii elektrycznej dla mieszkańców Olsztyna. Tego typu obiekty są doskonałą alternatywą dla paliw kopalnych.

Jeszcze niedawno w 98 proc. miejskiej energii powstawało w wyniku spalania węgla. Po uruchomieniu ekociepłowni będzie to zaledwie 36 proc.

Inwestorem budowy ekociepłowni jest spółka Dobra Energia Dla Olsztyna. Generalnymi wykonawcami są spółki Doosan Heavy Industries and Construction z Korei i Doosan Lentjes z Niemiec.

LIDIA WIECZOREK

SĄD: KARA NIEZWYKLE SUROWA, ALE ADEKWATNA

Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał na karę dożywotniego pozbawienia wolności Dawida T. oskarżonego o pozbawienie wolności i zabójstwo znajomego oraz grożenie śmiercią świadkowi zbrodni. Wyrok nie jest prawomocny.

Sąd zwrócił uwagę na wyjątkowo obciążającą oskarżonego motywację, który po uprzednim pobiciu pokrzywdzonego i nieudanej próbie wymuszenia od niego oświadczenia o otrzymaniu kwoty 2,5 tys. zł postanowił pozbawić pokrzywdzonego wolności, a następnie w brutalny sposób dokonać jego zabójstwa. Oskarżony nie wyraził skruchy ani żalu za to, co zrobił – wręcz przeciwnie, na sali sądowej

prezentował obojętność. W ocenie sądu kara jest niezwykle surowa, ale też i adekwatna do nadzwyczaj wysokiego stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz stopnia winy oskarżonego – poinformował Adam Barczak, rzecznik prasowy do spraw karnych Sądu Okręgowego w Olsztynie o wyroku, który zapadł 3 stycznia.

Do zdarzenia miało dojść 28 czerwca 2020 r. w gminie Biała Piska. Dawid T. kilka miesięcy

wcześniej pobił Bronisława D. w jego mieszkaniu, za co – zgodnie z prawomocnym wyrokiem sądu – miał zapłacić mu 2,5 tys. zł zadośćuczynienia. Według ustaleń prokuratora feralnego dnia Dawid T. w towarzystwie Piotra S. odwiedził w mieszkaniu Bronisława D. chcąc uzyskać od niego pisemne oświadczenie o uregulowaniu należności. Dawid T. miał bić pokrzywdzonego, a po skrópowaniu mu rąk i zamknięciu w bagażniku

auta miał wozić go po okolicy, a także ciągnąć przez kilka metrów za samochodem na linie holowniczej przemocowanej do szyi pokrzywdzonego. Następnie zaprowadził Bronisława D. do stawu znajdującego się na polu kukurydzy i wepchnął do wody.

— Zdaniem prokuratora oskarżony miał kilkukrotnie przytrzymywać pokrzywdzonego głowę w wodzie, a następnie pozostawić nieprzytomnego pływającego głową w dół

in nie dopuścić do udzielenia pomocy pokrzywdzonemu przez Piotra S. Przy czym temu ostatniemu oskarżony miał także grozić śmiercią, jeśli opowie komuś o tym, co się wydarzyło – wyjaśnia rzecznik sądu.

Prokuratura Rejonowa w Pisz 2 listopada 2020 r. skierowała do Sądu Okręgowego w Olsztynie akt oskarżenia przeciwko Dawidowi T. Proces rozpoczął się w dniu 5 maja 2021 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie.

Dawid T. w pierwszym dniu procesu nie przyznał się do zarzutów i odmówił złożenia wyjaśnień.

Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał go za winnego popełnienia wszystkich trzech zarzucanych mu przestępstw i wymierzył mu za to karę łączną dożywotniego pozbawienia wolności. Sąd orzekł wobec oskarżonego dodatkowo środek zabezpieczający w postaci terapii. Wyrok nie jest prawomocny.

ONA

TRASA S5 – RUSZAJĄ SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI

Cztery spotkania informacyjne z mieszkańcami okolic przygotowuje inwestor i projektant przyszłej drogi S5. Chodzi o jej fragment między Wirwajdami w gminie Ostróda a miejscowością Nowe Marzy w województwie kujawsko-pomorskim.



**EDYTA
KOCYŁA-PAWŁOWSKA**
e.kocyła@
gazetaolsztynska.pl

Droga ekspresowa S5 stanowi docelowy element sieci najważniejszych połączeń europejskich tworzących Transeuropejską sieć transportową TEN-T. Odcinek S5 połączy drogą szybkiego ruchu drogę ekspresową S7 (Ostróda) z autostradą A1 (Grudziądz). Dzięki temu powstanie korytarz transportowy wschód-zachód.

Inwestycja zlokalizowana jest w zachodniej części województwa warmińsko-mazurskiego (powiaty: ostródzki, iławski i nowomiejski) i północno-wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego (powiaty: brodnicki, grudziądzki, wąbrzeski i chełmiński).

Obecnie opracowywane jest studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowe (STES) z materiałami do decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach. Stąd Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad



Fot. GOKiA

Oddział w Olsztynie oraz Biuro Projektów TRAKT sp. z o.o. sp. k. zapraszają na spotkania informacyjne mieszkańców z okolic rozpatrywanych wariantów drogi.

Program każdego ze spotkań przewiduje prezentację projektu, przedstawienie projektowanych wariantów budowy S5, omówienie zagadnień związanych z ochroną środowiska. Organizatorzy zapowiadają, że w ostatnim punkcie będzie możliwość zadawania pytań.

Już w kwietniu, podczas konsultacji przeprowadzanych z samorządami, miasto Iława wypowiedziało się jasno: najmniej korzystny jest wariant przebiegający bliżej Lubawy i Nowego Miasta.

Burmistrz Iławy Dawid Kopać zapewnia, że ten korytarz zabezpiecza Iławę komunikacyjnie, i ma zaplanowane aż trzy węzły.

Trasa, która interesuje powiat nowomiejski oraz miasto i gminę Lubawa, nie jest oceniana przez fachowców najwyżej. Wyprzedza ją „różowa”, czyli iławska, która ma mieć 89,9 km i kosztować 5,1 mld zł. Trasa nowomiejsko-lubawska jest niewiele dłuższa (90,9 km) i niewiele droższa (5,2 mld zł).

Włodarze miast i gmin Ziemi Lubawskiej, czyli wójtowie gminy Lubawa, Biskupiec, Grodziczno, Nowe Miasto Lubawskie i Kurzętnik oraz burmistrzowie Lubawy i Nowe-

go Miasta wraz ze starostą powiatu nowomiejskiego spotkali się we wrześniu 2022 r. w Mszanowie. Byli zgodni, że przebieg drogi S5 w wariantcie „zielonym” przez teren powiatu nowomiejskiego i gminy Lubawa jest niezwykle ważny i potrzebny, aby chociażby utrzymać politykę zrównoważonego rozwoju.

— Burmistrzowie i wójtowie historycznej Ziemi Lubawskiej są jednomyślni, by docelowo droga ekspresowa przebiegała przez teren gminy wiejskiej Lubawa i Nowego Miasta Lubawskiego, łącząc się w przyszłości z obwodnicą stolicy powiatu nowomiejskiego — mówił wówczas Maciej Radtke, burmistrz Lubawy.

HARMONOGRAM SPOTKAŃ:

9 stycznia (poniedziałek) o godz. 17 – dla mieszkańców gminy Ostróda i gminy Lubawa:

Miejski Ośrodek Kultury w Lubawie, ul. Rzepnikowskiego 44

10 stycznia (wtorek) o godz. 17 – dla mieszkańców gminy Kisielice oraz gminy Biskupiec:

Gminny Ośrodek Kultury w Biskupcu, ul. Rynek 4

11 stycznia (środa) o godz. 17 – dla mieszkańców gminy Nowe Miasto Lubawskie:

Miejskie Centrum Kultury w Nowym Mieście Lubawskim, ul. 9 Stycznia 17A

12 stycznia (czwartek) o godz. 17 – Gmina i Miasto Iława
Hotel Port 110 w Iławie, ul. Konstytucji 3 Maja 7

W przebiegu drogi ekspresowej przez powiat nowomiejski władze dostrzegają przede wszystkim szansę na rozwój.

— Chodzi chociażby o skomunikowanie obecnie budowanej obwodnicy Nowego Miasta Lubawskiego, wyprowadzenie ciężkiego ruchu nie tylko z miasta, ale też ze stref przemysłowych Kurzętnika, Nowego Miasta Lubawskiego, bo mamy tu dynamicznie rozwijające się specjalne strefy ekonomiczne. Bliskość przebiegu S5 jest kluczowa dla dalszego rozwoju. Dlatego wszystkie samorządy powiatu nowomiejskiego opowiadają za wariantem II, czyli zielonym — podkreślał na spotkaniu Józef

Blank, burmistrz Nowego Miasta.

Tomasz Waruszewski, wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto zaznaczał, że gminy, które zbudowały dobrobyt i dynamicznie się rozwijają, prawie zawsze są zlokalizowane przy głównych ciągach komunikacyjnych. Jako przykład stawiał we wrześniu Iławę, która w jego opinii świetnie rozwija się gospodarczo, natomiast dla powiatu nowomiejskiego i gmin lubawskich ta inwestycja jest warunkiem dalszego rozwoju.

Szacuje się, że prace przygotowawcze zmierzające do budowy tego odcinka drogi, wraz z uzyskaniem decyzji środowiskowych, zakończą się w 2028 r.

EKA

REKLAMA

Powiat współpracuje z najlepszymi

Janusz Ciepliński, dyrektor Samorządowej Szkoły Muzycznej I st. w Dywitach, z początkiem 2023 roku otrzymał powołanie na stanowisko szefa Warmińsko-Mazurskiej Filharmonii im. Feliksa Nowowiejskiego w Olsztynie. To duży awans, który cieszy także starostę olsztyński.



— Pan Janusz Ciepliński to postać zasłużona w dziedzinie upowszechniania sztuki, zarówno wśród dzieci, młodzieży, jak i dorosłych. Ma też duże doświadczenie jako menedżer. Był dyrektorem prowadzonej przez samorząd powiatu olsztyńskiego szkoły muzycznej przez 12 lat. Dzięki jego ambicjom i talentowi organizacyjnemu nasza szkoła umożliwia edukację młodemu mieszkańcom powiatu aż w pięciu miejscowościach, co jest ewenementem w skali kraju. Serdecznie gratuluję panu Januszowi powołania na zaszczytne stanowisko dyrektora filharmonii w Olsztynie. Na pewno przed nim wielkie wyzwanie, bo jego poprzednik, prof. Piotr Sułkowski, wyniósł filharmonię na wysoki poziom i uczynił z niej lubiane i popularne miejsce spotkań miłośników różnych gatunków muzyki. Wierzę, że z Januszem Cieplińskim za sterami będzie nadal się rozwijać i zachęcać do kontaktu ze sztuką kolejne pokolenia. Życzę panu dyrektorowi wielu sukcesów zawodowych i artystycznych. Liczę też na dalszą współpracę, choć już w innym charakterze — mówi starosta Andrzej Abako.

Samorządowa Szkoła Muzyczna I st. w Dywitach rozpoczęła działalność 1 września 2010 r. Umożliwiło to porozumienie samorządów powiatu olsztyńskiego i gminy Dywity. Szybko okazało się, że utworzenie placówki było strzałem w dziesiątkę. Otworzyło dzieciom dostęp do nauki gry na instru-



mentach bez konieczności dojazdu do Olsztyna. W 2012 r. szkoła otworzyła swoją pierwszą filię — w Olsztynku, rok później kolejne w Biskupcu i Barczewie, a w 2016 w Dobrym Mieście. Obecnie jest to największa placówka artystyczna w Polsce prowadzona przez samorząd. Uczy się w niej pół tysiąca uczniów pod okiem około stu nauczycieli.

Największą bolączką SSM w Dywitach jest brak własnej siedziby, od 12 lat mieści się bowiem w budynku dywickiej szkoły podstawowej. Młodym muzykom zaświeciło jednak słońce i wkrótce ruszy budowa. — Weszliśmy w trzynasty rok funkcjonowania naszej szkoły muzycznej. Od początku

Wizualizacja Pracowni Projektowej F-11 z Krakowa

zdawaliśmy sobie sprawę, że powinna ona mieć własną siedzibę. Udało nam się pozyskać 20 mln zł na I etap budowy obiektu. Na ponad 1,5-hektarowej działce w Wadagu powstanie Powiatowo-Gminne Centrum Kultury i Edukacji Muzycznej. Ma mieć charakter multifunkcyjny. Kompleks będą tworzyć trzy budynki: Gminny Ośrodek Kultury, Samorządowa Szkoła Muzyczna i Sala Warmińskich Inicjatyw Kulturalno-Muzycznych. Mają w sumie zajmować około 8,5 tys. metrów kw. powierzchni użytkowej. Chcemy wykorzystać nowoczesne rozwiązania energetyczne jak fotowoltaika na dachach i gruntowe pompy ciepła. Powstanie

coś w rodzaju małego kampusu z przyjaznymi przestrzeniami, miejscem do wypoczynku i amfiteatrem na prezentację sztuki — opisuje Andrzej Abako. Powiat wkrótce rozpíše postępowanie na rozpoczęcie inwestycji w trybie „zaprojektuj i wybuduj sam do stanu surowego”.

A co dalej z zarządzaniem szkołą? — Pan dyrektor złożył wypowiedzenie. Jego obowiązki przejmie jeden z obecnych wicedyrektorów i pełnić je będzie od września. Nowy dyrektor szkoły muzycznej zostanie wybrany w drodze konkursu. Ten zaś zostanie rozpisany z końcem bieżącego roku szkolnego — wyjaśnia starosta olsztyński.

TO BĘDZIE GORĄCA JESIEŃ

Wybory parlamentarne zbliżają się wielkimi krokami. Prawo i Sprawiedliwość liczy na utrzymanie władzy, a opozycja na jej przejęcie. Kto z kim zawrze koalicję, co zdominuje kampanię wyborczą? O to zapytaliśmy polityków z Warmii i Mazur.



**ANDRZEJ
MIELNICKI**
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Wybory do Sejmu i Senatu odbędą się na jesieni. Ich dokładny termin powinniśmy poznać do 14 sierpnia.

Już jednak widać, że partie polityczne zwierają szyki, a kampania wyborcza ruszyła. Jeden z liderów Nowej Lewicy Robert Biedroń poinformował, że 21 stycznia poznamy kandydata lub kandydatkę na szefa sztabu Lewicy, koncepcję jego funkcjonowania oraz osoby, które będą prowadziły Lewicę w najbliższych wyborach parlamentarnych.

— Jako pierwsza siła polityczna w Polsce chcemy pokazać, że jesteśmy gotowi już do tych wyborów — powiedział eurodeputowany Robert Biedroń.

Inni też gotują się do wyborów. Partia rządząca, czyli PiS liczy na utrzymanie władzy, a opozycja na jej przejęcie. Wiele będzie zależeć od kampanii wyborczej. Co będzie jej osi, jakie kwestie? Jedno jest jednak pewne, co zresztą zauważają sami politycy: to będzie bardzo zażarta kampania i pełna haków, bo gra idzie o najwyższą stawkę.

WOJCIECH KOSSAKOWSKI
poseł PiS



— Oczywiście wygramy te wybory i miejmy nadzieję, że wygrana pozwoli nam dalej na samodzielne rządy. Kampania będzie ostra, brutalna, bez żadnych hamulców, patrząc na to, co już się dzieje, ale z naszej strony to nie będzie agresywna kampa-

nia. Nie wiem, co będzie podnosić opozycja, ale my będziemy koncentrować się na tym, co udało się nam zrobić w ciągu tych siedmiu lat naszych rządów, a więc podnieść standard życia Polaków, ale też odpowiadać na wyzwania, przed którymi stanęliśmy: pandemia, wojna w Ukrainie, uchodźcy. Z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że żaden rządów nie poradziłby sobie lepiej z tymi wyzwaniami niż rząd PiS. Bo widzimy chociażby, że inflacja zaczyna spadać, choć na pewno sprawy gospodarcze też będą tematem kampanii. Nie sądzę, żeby opozycja porozumiała się co do wspólnych list, gdyż są zbyt różni światopoglądowo.

JACEK PROTAS
poseł KO



— Tak naprawdę kampania wyborcza trwa, a widać to po aktywności liderów dwóch największych ugrupowań. A to, że ktoś przedstawia szefa kampanii, niczego nie oznacza. Sama kampania będzie bardzo twarda, bowiem PiS wykorzysta wszystkie swoje możliwości, swoją władzę nad tzw. mediami publicznymi, żeby tę kampanię zdominować. I widać już kierunek, który został obrany kilka miesięcy temu, czyli obrzydanie, wyszydzanie opozycji — przede wszystkim Donalda Tuska, ale nie tylko. To będzie więc trudna kampania. My jako PO, jako KO jesteśmy do niej przygotowani. Prowadzimy rozmowy na temat list wyborczych i na pewno będzie gotowi do tego, żeby podjąć walkę z PiS i wygrać te wybory jesienią. Nasze

stanowisko jest jasne od wielu miesięcy. Proponujemy wspólną listę opozycji i teraz wszystko zależy od liderów innych partii opozycyjnych. Ci reagują różnie, ale my jesteśmy cierpliwi. Donald Tusk przedłużył czas na rozmowy do wiosny. Tak więc w najbliższych dwóch, trzech miesiącach będzie wszystko jasne, czy idziemy do wyborów jako KO, czy też w szerszym bloku. Myślę, że głównym tematem kampanii będzie sytuacja gospodarcza, a więc inflacja, drożyzna, recesja, ale na pewno też stosunek do UE.

JERZY MAŁECKI
poseł PiS



— Powołanie szefa sztabu to tylko kwestia techniczna. Natomiast sama kampania wyborcza będzie koncentrować się na geopolityce, a więc na sprawach związanych z wojną w Ukrainie, Rosją i Putinem, jak też konsekwencjach, jakie z tego wynikają dla Polski. Chodzi tu o surowce energetyczne, paliwa i ich dostępność — choć tu jestem optymistą, bo mamy bardzo dobry koncern narodowy, który zabezpieczy nasze interesy. Na pewno tematem kampanii staną się kwestie obyczajowe. PO i Lewica będą chciały wprowadzić do kampanii kwestie, które mają silny wpływ na emocje, jak np. sprawa aborcji. Nasze stanowisko tu jest twarde: jesteśmy za życiem. W kampanii bez wątpienia pojawią się kwestie gospodarcze. Myślę, że do wyborów Zjednoczona Prawica pójdzie zjednoczona. Zakładamy, że wygramy te wybory i nie będziemy

musieli z nikim wchodzić w koalicję. Jestem tu optymistą.

MARCIN KULASEK
poseł Lewicy



— Lewica jest gotowa do wyborów. Nie zamykamy się na rozwiązania koalicyjne, ale nie możemy tracić czasu i dlatego jako pierwsza formacja parlamentarna planujemy powołać swój sztab wyborczy, który zajmie się przygotowaniem partii do wyborów. Jestem przekonany, że o wynikach wyborów będzie decydować sytuacja materialna Polaków. Nasi rodacy zgłaszają portfelem. A w tym portfelu są pieniądze, za które można kupić coraz mniej. Ludzie to czują i nie dają sobie wmówić, że wszystkiemu winna jest wojna. Owszem, wywiera swój wpływ, ale przypomnę, że jako posłowie nad pierwszą tarczą antyinflacyjną pracowaliśmy rok temu, jeszcze przed wybuchem wojny.

Drugi czynnik, który będzie ważny w kampanii wyborczej, to bezpieczeństwo Polski. Powiedzmy jednak szczerze: w sprawach bezpieczeństwa najważniejsze partie mają zbliżone poglądy — członkostwo w NATO, partnerstwo z USA, obecność w UE i wsparcie dla Ukrainy.

W kampanii Lewica pokaże wizję funkcjonowania państwa alternatywną wobec PiS. Sprawne państwo, bezpieczna rodzina, wolni ludzie — takiej Polski chce Lewica.

Jedną z naszych propozycji jest renta wdowia. Zbieramy podpisy pod obywatelskim projektem ustawy, na mocy której każdy, kto straci współmałżonka, będzie mógł zachować starą

emeryturę i pobierać rentę w postaci połowy emerytury zmarłego. To konkretny pomysł na to, jak pomóc seniorom.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI
poseł PSL



— Jako PSL prowadzimy rozmowy z Szymonem Hołownią i prawdopodobnie powstanie koalicja PSL-Polska 2050. To jest pewne na 99 procent. Być może dołączy do nas Agrounia — trwają rozmowy, ale zobaczymy. Na pewno nie pójdziemy razem z KO, bo nasz elektorat nieco inaczej patrzy na pewne kwestie. W wariancie optymistycznym chcemy wprowadzić do Sejmu 60-70 posłów. Jak będzie, to czas pokaże, wyborcy to zweryfikują. Teraz chcemy zebrać 100 tys. podpisów pod projektem ustawy, która umożliwiłaby młodym ludziom zdobycie własnego mieszkania dzięki korzystnemu oprocentowaniu kredytu na 1,5 proc. na 30 lat. Państwo zabezpieczałoby też 100 tys. zł wkładu na udział własny. Mieszkanie jest podstawą. Jeśli młodzi ludzie będą mieli własne mieszkania, to też będziemy mogli mówić o polityce prorodzinnej, o dzieciństwie, która dziś jest dramatycznie niska, jedna z najniższych w Europie. W kampanii chcemy też skoncentrować się na mikro i małych przedsiębiorcach, chcemy wesprzeć rzemiosło — to ono jest filarem polskiej gospodarki. Chodzi tu o zabezpieczenie przedsiębiorców w taniej energii, gaz. Sam jako mikroprzedsiębiorca płaciłem w grudniu ubiegłego roku za energię 22 tys. zł, a teraz przyszły rachunki na kwotę 39 tys.

zł. Musimy iść w stronę fotowoltaiki, odnawialnych źródeł energii.

PIOTR CEZARY LISIECKI
Konfederacja/
Ruch Narodowy



— Konfederacja powołała już sztab wyborczy i wkrótce przedstawimy jego szefa, jak również cały skład sztabu. Liczymy, że dzięki ich pracy osiągniemy rezultat znacznie lepszy niż w 2019 roku. Na pewno kampania będzie zażarta, pełna nieczystych chwytów ze strony obu głównych graczy sceny politycznej. Obawiamy się, że partia rządząca będzie wykorzystywać aparat państwowy w kampanii również do nieczystych zagrywek, takich jak obrzucanie się oskarżeniami o szpiegostwo, działanie na rzecz państw ościennych itp. Opozycja będzie skupiać się na porażkach rządu PiS, których jest bardzo dużo, zwłaszcza w porównaniu do zapowiedzi zmian, które PiS przedstawiało w poprzedniej kampanii. Trzeba uczciwie przyznać, że z wielkich reform państwa PiS udała się tylko reforma aparatu celno-skarbowego, którą przeprowadził obecny szef NIK Marian Banaś, dziś tak atakowany ze wszystkich sił przez PiS. Od reformy systemu podatkowego sądownictwo na każdym polu PiS poniosło porażkę, a dziś objawia się to m.in. drożyzną, inflacją i rosnącym bezrobociem. Zgodnie z zapowiedziami wystawiamy swoją listę. Gdyby opozycja powtórzyła błąd opozycji węgierskiej i partię poszły do wyborów jednym blokiem, to również osiągnąłby węgierski wynik, czyli nie odbiorą władzy partii rządzącej.

SAMORZĄD TO PRACA ZESPOŁOWA

Mimo trudnego 2022 roku burmistrz Bisztynka Marek Dominiak z optymizmem patrzy na 2023 rok i podkreśla, że to, co udało się zrealizować, jak i to, co zostanie zrealizowane w gminie, jest przede wszystkim zasługą pracy jego współpracowników.

— Rok 2022 rozpoczął się panującą pandemią koronawirusa, niedługo potem wybuchła wojna w Ukrainie, dziś paramy się z inflacją i drożyzną...

— Tak, to był trudny, nieprzewidywalny rok. Cały czas taki jest. Miejmy nadzieję, że sprawy inflacji, cen energii, paliwa, w końcu się ustabilizują. Ale muszę przyznać, że wbrew trudnym sytuacjom społeczno-gospodarczym, po podsumowaniu naszych działań inwestycyjnych w naszej przecież niedużej gminie Bisztynki, okazało się, że udało się wiele działań rozpocząć i będziemy je realizować w przyszłym roku na kwotę ponad 32 milionów złotych. To są naprawdę duże pieniądze.

— Czego dotyczą te środki?

— Chodzi o infrastrukturę drogową, mieszkaniową, Ochotniczych Straży Pożarnych, obszaru wodno-kanalizacyjnego, oświaty i kultury. Udało się nam realizować te zadania z szeregu środków zewnętrznych, jak Program Inwestycji Strategicznych

Polski Ład; Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnoprawnych, Program Rozwoju Obszarów Wiejskich, Regionalny Program Operacyjny Warmia i Mazury, środki Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa czy Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Trzeba przyznać, że do tej pory nie było takiej sytuacji, by samorząd mógł czerpać z tylu środków zewnętrznych w tak trudnych czasach dla Polaków, ale też dla Ukraińców, których także mamy na terenie Bisztynki.

— Sytuacja na rynku,

nagły wzrost cen w wielu

samorządach dostownie

wywrócił do góry nogami

rozpisane przetargi, a co

za tym idzie plany inwestycyjne. Jak to było, jak jest,

w gminie Bisztynki?

— Owszem, były takie problemy. Ale konkurencyjność w ramach zamówień publicznych, które każdy samorząd musi realizować, uwzględnia w którymś momencie negocjacje



Burmistrz Bisztynka Marek Dominiak

z firmą, która wygrała przetarg. Imy podejmujemy takie negocjacje, by nie przepadły pieniądze przyznane nam na przykład z promes. I przyznam, że kiedy rzeczowo i szczerze rozmawia się z firmami, to można dojść do satysfakcjonującego porozumienia, by inwestycje mimo przeszkód były realizowane.

— Patrząc na minione 12 miesięcy, z czego Pan, jako burmistrz, jest najbardziej zadowolony?

— Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim pracownikom. Bez nich niczego bym nie zrobił, praca w samorządzie to praca zespołowa. Pracownicy urzędu wykonują potężną robotę. Z każdym

rokiem urzędnicy mają coraz więcej do zrobienia. Jeśli chodzi o inwestycje, to cieszę się z rozbudowy i termomodernizacji remizy OSP i modernizacji trzech przyległych ulic, mamy także na ukończeniu budowę czterech świetlic w sołectwach. Cieszę się, że w naszej gminie powstało osiem Kół Gospodyń Wiejskich. Na wsiach powstały drogi, co też jest bardzo ważne. Remontujemy gruntownie budynek Ośrodka Kultury i Aktywności Lokalnej, którego bardzo atrakcyjne działania widzimy w całej gminie. Pozytywnie oceniam też inicjatywy oddolne, których na naszym terenie nie brakuje. We wszystkich inwestycjach mocno akcentujemy odnawialne źródła energii. Bardzo ważnym działaniem jest budowa mieszkań, wybudujemy ich siedem. Będą następne działania w budownictwie mieszkaniowym poprzez Spółkę „Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa Warmia i Mazury”, której jesteśmy udziałowcem. Powstanie

14 mieszkań z dopłatą do czynszu i 7 mieszkań komunalnych. W samym Bisztynku chcemy też wybudować zbiorniki retencyjne na deszczówkę, oczywiście inwestujemy w kanalizację, w oczyszczalnię ścieków. Bardzo dbamy o oświatę, o to, by realizować wiele programów oświatowych jak „Poznaj Polskę”, czy „Laboratorium Przyszłości”.

— A patrząc w przyszłość, o co będzie najbardziej zabiegał burmistrz Bisztynki?

— Potrzeby są wszędzie. Kluczowe są te infrastrukturalne. Na szczęście od kilku lat są coraz większe środki zewnętrzne, dzięki którym możemy budować i modernizować infrastrukturę. Bardzo ważna jest modernizacja ulic i dróg, także na terenach wiejskich. Moim marzeniem jest, aby wszystko, o czym wcześniej rozmawialiśmy, zrealizować pomyślnie, żeby żaden wniosek, żadna promesa nam nie przepadła. To jest dla mnie najważniejsze.

ŁUKASZ RAZOWSKI

TOPNIEJĄ NAJWIĘKSZE MIASTA NASZEGO REGIONU

Pierwsze statystyki za ubiegły rok z Olsztyna i Elbląga pokazują, że nie ma poprawy, gdy idzie o demografię. Wciąż rodzi się mało dzieci, choć zgonów jest mniej niż dwa lata temu.

Jak wynika z danych z dwóch największych miast regionu: Olsztyna i Elbląga, dalej spada liczba urodzeń, choć pociesza to, że zgonów jest mniej niż w 2021 roku.

Jak poinformowała Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta Olsztyna, w ubiegłym roku w Olsztynie zarejestrowano 4 322 urodzeń – czyli dokładnie o dwieście mniej niż dwa lata temu. Ale też mniej było zgonów, bo zarejestrowano ich łącznie 2806 – czyli o 272 mniej niż w 2021 roku, kiedy szalała pandemia.

Spadek urodzeń mamy też w Elblągu. Jak podał Łukasz Mierzejewski z biura prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu, w ubiegłym roku zarejestrowano 1958 urodzeń – czyli o 156

mniej niż dwa lata temu. Patrząc na statystyki pod kątem wyłącznie samego miasta, to w ubiegłym roku elblążanki urodziły 546 dzieci, podczas gdy w 2021 roku – 646.

W Elblągu, tak jak w Olsztynie, zanotowano również mniejszą liczbę zgonów. W poprzednim roku było ich 1968, a dwa lata temu – aż 2306.

Natomiast gdy spojrzeć na urodzenia pod kątem płci, to rodzi się teraz więcej chłopców. W Olsztynie urodziło się ich o niemal 100 więcej niż dziewczynki. Natomiast w Elblągu ta różnica jest nieznacznie mniejsza, bo chłopcy stanowili 51,7 proc.

Jak wynika z przekazanych informacji, wśród najpopularniejszych imion nadawanych w Olsztynie



W ubiegłym roku w Olsztynie i Elblągu znowu urodziło się mniej dzieci niż dwa lata temu

dziewczynkom były: Hanna, Zofia, Zuzanna i Maja, a wśród chłopców: Aleksander, Antoni, Jan, Nikodem. Z kolei w Elblągu do popularnych imion dla dziewczynek należały: Zuzanna, Zofia, Laura i Lena, zaś dla chłopców: Nikodem, Antoni, Leon i Franciszek.

Niezależnie jednak od tego, jak spojrzymy na te

statystyki, to od tego nie przybędzie dzieci. Tych z roku na rok rodzi się mniej. Tak dzieje się tak naprawdę od naszej transformacji ustrojowej, choć od tego czasu bywały też lata, że te statystyki rok do roku były lepsze. Jednak dziś, jak mówią socjologowie, jesteśmy w trakcie zimy demograficznej.

Jak wynika ze spisu z 31 marca 2021 roku, liczba

ludności na Warmii i Mazurach wynosiła 1 382,2 tys. (w 2011 roku – 1 452,1 tys.). To oznacza, że w ciągu dekady zmniejszyła się o 69,9 tys. osób. Mówiąc obrazowo, to tak, jakby z mapy zniknął Elk, trzecie miasto co do wielkości w naszym regionie, i jeszcze trzeba byłoby dołożyć Olsztynkę.

Nie tylko jest nas mniej, ale też się starzejemy, co oczywiście ma związek też z wydłużeniem się życia. Wyraźnie zwiększył się udział ludności w wieku poprodukcyjnym – z 16,9 proc. do 22,3 proc. Oznacza to, że w ciągu dekady przybyło w Polsce blisko 2 mln osób w wieku 60-65 lat i więcej, a tym samym już przeszło co 5 mieszkańców naszego kraju ma ponad 60 lat. A to niesie to okreśło-

ne wyzwania ekonomiczne i społeczne, bo jest mniej rąk do pracy.

Sytuację może poprawić tylko wzrost liczby urodzeń, ale dziś poziom dzietności w Polsce jest jednym z najniższych na świecie. Obecnie wynosi 1,33 (współczynnik określający liczbę urodzonych dzieci przypadających na jedną kobietę w wieku 15-49 lat). Na Warmii i Mazurach jest jeszcze gorzej, bo wskaźnik wynosi 1,24. Tymczasem, żeby mówić o zastępowalności pokoleń i o tym, żeby Polska się nie kurczyła, wskaźnik powinien być na poziomie 2,1-2,15. Czy to jest możliwe? Przykład Francji, gdzie ten wskaźnik zbliżył się do 2, bo wynosi 1,83, pokazuje, że mądra polityka prorodzinna daje efekty.

ANDRZEJ MIELNICKI

Tworzenie mebli jest podobne do malowania obrazów

Izabela Zalewska w swoim atelier trzyma... dzieci. W ten sposób nazywa meble przez siebie zaprojektowane i pod jej okiem wytworzone przez najlepszych producentów z najlepszych materiałów.



**EDYTA
KOCYŁA-PAWŁOWSKA**
e.kocyla@
gazetaolsztynska.pl

Swoje „dzieci” z dumą prezentuje na ekspozycji w ilawskim Nenufarze. A meble, które pokazuje w atelier, wymyśla od podstaw, tworząc jej własną, autorską linię. - Często ludzie zaglądają i pytają: Czy to jest sklep? Właściwie tak! Wszystko tu jest na sprzedaż, oprócz nas i psa - śmieje się Izabela Zalewska, od roku ponownie ilawianka. Na sprzedaż ma zaprojektowane przez siebie stoły (na przykład z blatami z marmuru), stoliki, krzesła i meble tapicerowane różnego typu. A także piękne lampy ze strusich piór. Granicą wyobraźni jest niebo, albo też, jak mówi pani Izabela, „sky is the limit”. Współpracuje z producentami zarówno komponentów potrzebnych do stworzenia oryginalnego mebla, jak i producentami całych mebli.

Urodziła się w Iławie prawie 50 lat temu, wyjechała jako nastolatka, tam się wyedukowała. Wielokrotnie zmieniała miejsce zamieszkania - za pracą, ale też



Izabela Zalewska z mężem

z ciekawości. Pracowała w logistyce, księgowości, inwestycjach, marketingu. Jest nawet kwalifikowaną kosmetyczką, ma też dyplom z podologii i był taki czas, że prowadziła spa. Jej mąż z kolei jest doradcą finansowym. - Ciekawość miałam w sobie od dziecka, rodzice nie zawsze byli zadowoleni - śmieje się. - To mi pozostało w dorosłym życiu: gdy ktoś proponował pracę, często dawałam się przekonać, nawet jeśli szła za tym przeprowadzka - jak mówi, poznała wiele osób z różnych środowisk i zasmakowała wielu rzeczy. Wiodła ciekawe życie.

Po trzech dekadach myślała, że wraca w rodzinne strony, by odpocząć. Mąż, który wprawdzie urodził się na Wyspach Brytyjskich, korzenie ma polskie. Zna polską kulturę i polski język. Pomyśleli, że tu, w Polsce, łatwiej będzie zwolnić. Łatwiej może będzie dostać się do lekarza, zaszczepić w ogródku pomidorki czy rzodkiewkę. Nic z tych rzeczy! Żadne z nich nie jest tego typu człowiekiem, człowiekiem, który umiałby usiedzieć w miejscu. To wtedy zaczęła się jej przygoda z projektowaniem mebli. Dlaczego? Z potrzeby własnej, gdy przeprowadziła się z mężem do Polski, do Iławy i urządziła dom. Nie mogli znaleźć niczego, co byłoby „inne”. Wszędzie były takie same kanapy, takie same fotele.

Zjeżdżili pół Polski w poszukiwaniu tego, co chcieliby ustawić w swoim nowym domu. Skończyło się tym, że Izabela sama sobie... narysowała meble. Odręcznie, bez użycia programu komputerowego. Wiele osób jej wtedy mówiło, że ma talent, który nie może się zmarnować. Zaryzykowali! Jeśli się nie uda? Owszem, może się nie udać. - Jako ludzie pozytywnie nastawieni do życia stwierdziliśmy, że spróbujemy - mówi Izabela.

To atelier to jej „profesjonalny” początek. Wcześniej? Owszem, interesowała się wzornictwem, wnętrzami, meblami. To zawsze w niej siedziało. Każdy kolejny dom czy mieszkanie - w Holandii, Turcji, Anglii czy Hong-Kongu - sama urządziła, choć nie jest z wykształcenia projektantem. Zdarzało się, że stare meble przerabiała. Jak na przykład stary kredens w Holandii, który znalazła z koleżanką. - Pracowałyśmy nad nim miesiąc, a potem go sprzedaliśmy - wspomina. - To była dłubanina, ale satysfakcję miałyśmy ogromną. Efekt przerósł naszą uprzednią wizję.

Według Izabeli każdy mebel powinien odzwierciedlać właściciela. Tego się nie da osiągnąć, jak mówi, robiąc zakupy w zwykłym sklepie. Każdy mebel powinien być wyjątkowy. A takie są te zaprojektowane przez nią.

- Mąż mówi, że to ze mnie wychodzi. Sama nie wiem, jak to się dzieje i nie umiem tego procesu nikomu wytłumaczyć - śmieje się. W jej projektowaniu jest dużo emocji i intuicji. Czasem widzi tkaninę i zaczyna sobie wyobrażać tapicerowany fotel, na którym ta tkanina wyglądałaby świetnie. A czasem odwrotnie - widzi mebel i zaczyna go sobie wyobrażać winnym wydaniu. Podobnie jest z wnętrzem. Wchodzi i w głowie widzi to wnętrze jako gotowe.

Kiedyś malowała obrazy. Dziś mówi, że tworzenie mebli w jej wykonaniu jest podobne do malowania: to coś, co wychodzi z naszej duszy. - Mam zmysł plastyczny, to podstawa w tej branży - mówi.

Tworzenie każdego mebla to składanie różnych elementów w jedno. - Jak każdy, kto coś tworzy, mam w sobie coś z perfekcjonisty - śmieje się Izabela. - Brakuje mi też cierpliwości, szczególnie do samej siebie - dodaje.

Rada, jaką ma Izabela Zalewska dla szukających mebli na dłużej? - Postaw na jakość i klasykę. Trendy się zmieniają, a klasyka, zwłaszcza dobrej jakości, jest wieczna. Do tego dołącz dodatki lub oryginalne - a nawet ekstrawaganckie tkaniny, które urozmaicą twoje wnętrze i sprawią, że będziesz się w nim dobrze czuć. A jeśli szukasz czegoś, co pozwoli stworzyć twój własny, przytulny i oryginalny, wyjątkowy dom - zapraszam do swojego atelier, w którym znajdziesz unikatowe elementy wystroju wnętrza - dodaje Izabela, która nie tylko projektuje meble według własnej wizji. Chętnie również tworzy unikatowe egzemplarze realizowane w ścisłym porozumieniu z klientem.



Kanapy, sofy, lampy, stoły i stoliki - to niektóre meble, jakie można znaleźć u Izabeli Zalewskiej



Po latach wróciła do rodzinnej Iławy i zaczęła projektować meble

PROMOCJA

#rzetelnaGO

RZETELNE

DZIENNI

KARSTWO

JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 ¹³⁶ 2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Słodkie marzenie Pani Anety

W to, co robi wkłada całe serce i mnóstwo energii. To jej pasja. Tak naprawdę codziennie realizuje swoje największe marzenie – żyje nim i o to jej chodziło. Czuje się spełniona. A wszystko zaczęło się od... lizaków! Poznajcie tajemnicę sukcesu pani Anety Łukasik, właścicielki „Deseru i Kafki”.



Maciej Chrościelewski
m.chroscielewski@gazetaolsztynska.pl

Jej kawiarnia to dla wielu mieszkańców Elku żelazny punkt wizyt, gdy tylko mają ochotę na odrobinę słodkości lub aromatyczną, podawaną na kilka sposobów małą czarną. „Deser i Kafka” to niejako rozwinięcie poprzedniej marki.

— Wcześniej operowaliśmy jako Ciucci Caffè, ale z czasem zmieniliśmy lokal na większy, z większymi możliwościami — tłumaczy pani Aneta.

Po co najchętniej sięgają klienci „Deseru i Kafki”? Rozpoznawalnym produktem są pączki, podobnie jak inne słodkości czy też sycące śniadania. Na łasuchów czekają tutaj przeróżne pyszności, które – co bardzo istotne – są przygotowywane na miejscu, na bieżąco z dobrych, wyselekcjonowanych produktów.

— Zawsze kierowałam się jakością. Goście do nas przychodzą bo wiedzą, że u nas znajdują produkty bardzo dobrej jakości, które u nas zawsze były i zawsze będą — mówi właścicielka.

Pyszne pączki, takie same od lat. Klasyczne, z pistacją, z mascarpone, białą czekoladą... jest z czego wybierać i każdy miłośnik takich słodkości na pewno zaspokoi swoje podniebienie. Podobnie jak fani ciast, chrupiących bajgli oraz deserów. Do tego sycące śniadania, lemoniady, soki i koktajle oraz firmowy atrybut – kawa, na którą zagląдают tutaj jej wielbiciele. W „Deser i Kafka” czas spędza się nie tylko smacznie, ale i przyjemnie, co również jest zasługą biblioteczki, do której mają dostęp klienci. Położony w dobrej znanej elczanym miejscu lokal ma swoich stałych i okazjnych gości, chętnie



foto: Deser i Kafka / FB

zaglądają tutaj turyści, zarówno krajowi jak i zagraniczni. Wszystkich przyciągają dobre smaki.

W listopadzie 2022 r. w „Deser i Kafka” pracował przez kilka godzin nietypowy gość. Klientów obsługiwał prezydent Elku Tomasz Andrukiewicz. Event był efektem licytacji prowadzonej w ramach 30. Finału WOŚP. Włodarz miał okazję spróbować swoich sił jako barista, podawał także słodkie smakołyki. Zwracał uwagę na jakościową obsługę i przemiły personel.

— To jest z pewnością coś, co nas wyróżnia. Stawiamy na kulturę obsługi gościa, na tym aby był absolutnie zaopiekowany — tłumaczy pani Aneta. W doглядaniu



wertując księgozbiór złożony z ok. 200 pozycji, do tego lokal jest otwarty każdego dnia tygodnia i – co ważne – ściśle spersonalizowany pod gości, którzy chcą wrzucić na ząb pożywne śniadanie, skosztować znakomitej kawy, czy też umilić sobie dzień słodkościami w przeróżnych wariacjach.

Obie kawiarnie prosperują bardzo dobrze, stąd naturalne wydaje się pytanie o plany związane z ewentualną ekspansją marki. I tutaj właścicielka deserowo-kawowego „biznesu” zaskakuje. Biznesu w cudzysłowie, bo pani Aneta stara się połączyć w przyjemnej i smacznej konfiguracji aspekty biznesowe i pasję do słodkości.

— Tu nie chodzi tylko o biznes, to ma być miejsce dla ludzi z miasta. Dla ludzi, którzy mają ochotę przyjść, zjeść coś smacznego, wypić, spędzić czas, posiedzieć. Nie skupiam się na turystach. To dla nas dodatek. Skupiam się tylko na zadowoleniu naszych gości z miasta. Od początku o to właśnie chodziło.

Wyjątkowość „Prosto z Młynka” tkwi również w tym, że „ideowo” to kawiarnia wyciągnięta z czasów secesji – tutaj nie organizuje się wesel, imprez firmowych czy innych usług gastronomiczno-rozrywkowych dla zorganizowanych grup. To miejsce stałych spotkań smakoszy słodkości i kawy. Do tego nowoczesne, bo przy każdym stoliku jest gniazdko i stały dostęp do Internetu. W „Prosto z Młynka” można nie tylko odpocząć, ale i popracować. Kawiarnia nie organizuje imprez zamkniętych, ponieważ wiąże się to z wyłączeniem lokalu dla jego codziennych gości. Zaglądają tutaj regularnie klienci w każdym wieku, od młodzieży, aż po seniorów. Ci ostatni pamiętają klimat „Ekranu” i cieszą się, że ponownie mają w tym miejscu jakościowy lokal. Każdy z gości docenia naturalność serwowanych tam przysmaków i obsługę na poziomie.

— To miejsce tworzą tak naprawdę ludzie, a moi pracownicy to fantastyczna ekipa, wspaniały zespół, więc bez nich na pewno nie byłoby i „Deseru i Kafki” i „Prosto z Młynka” — Aneta Łukasik nie może nachwalić się personelu.

W to co robi wkłada całe serce i mnóstwo energii. To jej pasja. Tak naprawdę codziennie spełnia swoje największe marzenie – żyje nim.

— Tak mi się marzyło, aby nie przepracować w życiu ani jednego dnia. Każdemu tego życzę. Mamy jeszcze jedno marzenie – abyśmy nadal mieli takich fantastycznych gości jak do tej pory. Żeby był gwar, uśmiech i zadowolenie. To miłe.

PROMOCJA

GO **INTERWENCJE**
#rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹLE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 ^{136 LAT} 2022

WŁĄCZ SIĘ!

ING: zaskakująco głęboki spadek inflacji CPI w grudniu to efekt tańszego opału

Inflacja konsumencka obniżyła się drugi miesiąc z rzędu, ale skala spadku w grudniu była głębsza od najbardziej optymistycznych prognoz - uważają analitycy ING odnosząc się do czwartkowych danych GUS dotyczących grudniowej inflacji. Dodali, że zaskakująco głęboki spadek inflacji CPI to efekt tańszego opału.



GUS: Inflacja w grudniu wyniosła rdr 16,6 proc., a mdm 0,2 proc.

Główny Urząd Statystyczny poinformował w czwartek, że ceny towarów i usług konsumpcyjnych w grudniu 2022 r. wzrosły rdr o 16,6 proc., a w porównaniu z poprzednim miesiącem ceny wzrosły o 0,2 proc. Ankietowani przez PAP Biznes analitycy

oczekiwali wzrostu cen o 17,3 proc. rdr i wzrostu o 0,8 proc. mdm.

W ocenie analityków ING Adama Antonia i Leszka Kąsę głęboki spadek inflacji CPI w grudniu to efekt tańszego opału.

„W porównaniu do listopada ceny wzrosły o zaledwie 0,2 proc., co było

w dużej mierze zasługą spadku cen energii o 3,3 proc. m/m. Należy to przypisać spadkom cen opału, w tym przede wszystkim węgla, w tym wprowadzonego do obrotu subsydiowanego przez rząd węgla z importu. Biorąc pod uwagę, że ceny energii elektrycznej i gazu dla gospodarstw domowych są regulowane i nie uległy w grudniu istotnym zmianom, oznacza to, że opał potaniał w grudniu o ponad 20 proc. względem listopada” - wyliczyli.

„Zbliżony do naszych oczekiwań był natomiast spadek cen paliw oraz wzrost cen żywności. Szacujemy, że inflacja bazowa z wyłączeniem cen żywności i energii wzrosła w grudniu do 11,7 proc. r/r z 11,4 proc. r/r w listopadzie” - wskazali.

Adam Antoniak i Leszek Kąsek zauważyli, że inflacja konsumencka obniżyła się drugi miesiąc z rzędu, ale skala spadku w grudniu była głębsza od najbardziej optymistycznych prognoz. „Wycofanie Tarczy Antyinflacyjnej i niska baza od-

niesienia związana z jej wprowadzeniem podbiła inflację CPI w pierwszych dwóch miesiącach tego roku. Lokalny szczyt jest więc nadal przed nami, jednak coraz bardziej prawdopodobne jest, że będzie on poniżej 20 proc. r/r” - ocenili. Dodali, że rosną szanse, że na koniec tego roku inflacja może obniżyć się do jednocyfrowych poziomów.

Według analityków ING oznacza to, że RPP prawdopodobnie formalnie będzie mogła uznać obecny cykl za zakończony. „Oczekujemy, że zapewne do marca (a najprawdopodobniej przez cały 2023 rok) stopy NBP pozostaną bez zmian, a RPP będzie oczekiwała na wyniki kolejnej projekcji makroekonomicznej, żeby lepiej ocenić perspektywę inflacji. Szok energetyczny wytraca impet czemu sprzyjają m.in. anomalie pogodowe w Europie” - ocenili. Ich zdaniem w tym roku nie będzie warunków do obniżek stóp procentowych z uwagi na wysoki poziom i uporczywość inflacji bazowej. (PAP)

mick/amac/

Stopy procentowe NBP - co nas czeka w 2023 roku?

Trwająca „pauza” w cyklu podwyżek przerodzi się w jego koniec, a w III lub IV kwartale 2023 r. Rada Polityki Pieniężnej może ostrożnie rozpocząć obniżki stóp - uważają analitycy PKO Banku Polskiego.

Rada Polityki Pieniężnej na kończącym się 4 stycznia 2023 r. dwudniowym posiedzeniu nie zmieniła stóp procentowych. Główna stopa NBP, stopa referencyjna, pozostała na poziomie 6,75 proc. Rada trzeci miesiąc z rzędu utrzymała stopy procentowe bez zmian.

Jak wskazali w komentarzu analitycy PKO BP, decyzja RPP nie stanowi zaskoczenia, bo od posiedzenia RPP 7 grudnia nie napłynęły nowe, istotne informacje, które wpłynęłyby niekorzystnie na dotychczasową ocenę procesów inflacyjnych, skłaniając do powrotu do podwyżek stóp.

„Na tym tle postępujący proces dezinflacji po stronie cen producentów, spadek oczekiwań inflacyjnych, stabilizacja lub wręcz korekta spadkowa na rynkach surowców (ceny gazu w Europie 75 proc. poniżej szczytu z wakacji), czy stabilizacja cen krajowych paliw, pomimo wzrostu VAT,

zmniejszając obawy dotyczące poziomu inflacyjnego szczytu, który zostanie wyznaczony w lutym, dając większy komfort RPP” - zaznaczyli przedstawiciele banku.

W ocenie PKO BP trwająca „pauza” w cyklu podwyżek przerodzi się w jego koniec, a w III lub IV kwartale 2023 r. Rada może ostrożnie rozpocząć obniżki stóp. „Testem dla tej oceny będą przede wszystkim kolejne dwa miesiące, które pokażą nasilenie efektów drugiej rundy i uporczywość wzrostu cen w ramach inflacji bazowej” - podali eksperci.

Dodali, że oczekują jej stabilizacji od lutego poniżej 12 proc. rdr, ale znakiem

zapytania jest m.in. skala noworocznej aktualizacji cenników.

Według analityków PKO BP drugi istotny element to rynek pracy i skala reakcji płac w całej gospodarce na wzrost płacy minimalnej oraz natężenie indeksacji wynagrodzeń. „Narastanie dynamiki płac i inflacji bazowej, w połączeniu z poprawiającymi się na przestrzeni ostatnich dni ocenami dotyczącymi zagranicznej i krajowej koniunktury nie przyniesie raczej wznowienia cyklu podwyżek, ale stawiałoby pod znakiem zapytania przestrzeń do obniżek stóp pod koniec roku” - zaznaczyli. (PAP)

lgs/mmu/

Mniej wniosków o kredyt mieszkaniowy w grudniu 2022 r.

W grudniu 2022 r. o kredyt mieszkaniowy wnioskowało 12,3 tys. kredytobiorców, co oznacza spadek o ok. 63 proc. w ujęciu rocznym i 9,6 proc. w ujęciu miesięcznym - przekazało Biuro Informacji Kredytowej.

Jak poinformowało Biuro Informacji Kredytowej, o kredyt mieszkaniowy w grudniu 2022 r.

wnioskowało łącznie 12,3 tys. potencjalnych kredytobiorców. W 2021 r. w grudniu wpłynęło 33,16 tys. wniosków, co oznacza spadek o ok. 63 proc. w ujęciu rocznym, a w porównaniu z listopadem 2022 r. liczba wnioskujących o kredyt mieszkaniowy spadła o 9,6 proc. - przekazało BIK.

Średnia wartość wnioskowanego kredytu mieszkaniowego w grudniu 2022 r. wyniosła 347,62 tys. zł i była niższa o 3,3 proc. w relacji do wartości z grud-

nia 2021 r., ale o 3 proc. wyższa w porównaniu do listopada 2022 r. - stwierdzono. Podkreślono, że łączna wartość zapytań o kredyt mieszkaniowy spadła w grudniu 2022 r. o 60,7 proc. w skali roku.

„Nadal wysokie stopy procentowe, zastrzeżenie wymogów regulacyjnych oraz obawy przed skutkami spowolnienia gospodarczego ograniczają popyt na kredyty mieszkaniowe” - przekazał analityk Grupy BIK prof. Waldemar Rogowski.

„Aby trend się zmienił, konieczne jest istotne zwiększenie zdolności kredytowej, która zależy od czterech czynników: stóp procentowych, wynagrodzeń, cen nieruchomości i kosztów utrzymania. (...) W najbliższych kwartałach możliwe są obniżki cen nieruchomości zarówno na rynku pierwotnym, jak i wtórnym, jednak nie będą one na tyle znaczące, by istotnie zwiększyć w kolejnych kwartałach popyt na kredyty mieszkaniowe” - dodał. (PAP)

PROMOCJA



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



136
1886 2022

Gazeta Olsztyńska

Sebastian Skuza planowany wzrost płac w jednostkach budżetowych w 2023 r. to 7,8 proc.

Planowany w 2023 r. wzrost płac w jednostkach budżetowych to 7,8 proc. - powiedział w środę wiceminister finansów Sebastian Skuza podczas posiedzenia senackiej Komisji Budżetu i Finansów Publicznych. Przyznał, że w tym roku osoby zatrudnione w administracji powinny się liczyć z realnym spadkiem wynagrodzeń.



foto: PAP/Tytus Zmijewski

Wiceminister finansów Sebastian Skuza

ponad 9 mld zł z planowanych wydatków przeznaczono na wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej, w tym nauczycieli.

Skuza poinformował, że konsultując projekt ustawy przyjęto, iż wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w 2023 roku wyniesie 7,8 proc., co oznacza, że będzie niższy niż założony wskaźnik wzrostu cen (9,8 proc.). Dopytywany o to minister Skuza przyznał, że w tym roku oso-

by zatrudnione w administracji powinny się liczyć z realnym spadkiem wynagrodzeń, przy czym - jak zaznaczył - pewnym buforem dla najmniej zarabiających będą wprowadzone zmiany podatkowe, takie jak zwiększenie kwoty wolnej do 30 tys. zł rocznie, a także obniżenie pierwszego progu podatkowego do 12 proc.

Skuza dodał, że wzrost kosztów wynagrodzeń planowany jest w tym roku we wszystkich instytucjach, których przedstawiciele uczestniczyli w posiedzeniu Komisji. Chodzi m.in. o Polską Agencję Nadzoru Audytowego, GUS, Urząd Komisji Nadzoru Finansowego, Najwyższą Izbę Kontroli czy Urząd Rzecznika Finansowego.

Prezes GUS Dominik Rozkrut powiedział, że zgodnie z ustawą urząd ma otrzymać od Ministra Finansów dodatkowe 12 mln zł na podwyżki płacy minimalnej dla pracowników. Dodał, że podwyżki te dotyczą ok. 70 proc. załogi. Z kolei przedstawiciel UKNF poinformował, że Urząd planuje podwyżki, a wynagrodzenia w tej instytucji muszą być podobne do tych obowiązujących na rynku finansowym. Zaznaczył przy tym, że KNF finansowany jest z wpłat od podmiotów nadzorowanych i podwyżki są neutralne dla budżetu państwa.

Wiceminister Skuza mówił, że ustawa budżetowa zakłada potrzeby pożyczkowe na kwotę ok. 110,5 mld zł (w 2022 było

to ok. 60 mld zł). Zaznaczył przy tym, że 40 proc. tych potrzeb zostało już zaspokojonych w 2022 roku. Wyjaśnił, że „na rachunkach budżetowych w ub. roku zostało ok. 100 mld zł i mogą być one wykorzystane jako źródło finansowania potrzeb pożyczkowych”. Pytany o koszty obsługi długu wbr. wskazał, że jest to ok. 66 mld zł.

Wiceminister powiedział, że ustawa budżetowa zakłada wzrost wszystkich przychodów z podatków w porównaniu z rokiem 2022: z VAT - wzrost o 23,1 proc., z CIT - wzrost o 6,2 proc. z PIT - wzrost o 23,6 proc, z akcyzy - wzrost o 7,8 proc. Ponadto, zgodnie z ustawą, przychody z podatku od sprzedaży detalicznej wzrosną o 6,2 proc., a od instytucji finansowych o ok. 2 proc.

Dopytywany o „rzeczywisty” deficyt finansów państwa wiceminister powiedział, że liczony według definicji unijnej wyniesie w br. 4,5 proc. PKB, czyli ok. 150 mld zł.

Przedstawiciele resortu finansów pytani o to, czy Polska płaci kary orzeczone przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (ws. kopalni Turów) poinformowali, że „my nie płacimy, ale KE wystawia nam wezwania do zapłaty i nalicza odsetki”. W sumie - jak ujawniła Katarzyna Szwecka - do tej pory potrącono nam 300 mln 600 tys. euro. (PAP)

Ewa Wesotowska

Anna Moskwa: w 2023 ceny energii mamy zamrożone

W 2023 r. ceny energii mamy zamrożone - powiedziała w czwartek minister klimatu i środowiska Anna Moskwa. „Wiemy już, jaka w 2023 roku będzie cena, wiemy, jakie są taryfy, bo URE już kończy proces taryfikacji w większości spółek” - dodała.

Na antenie TVP 1 minister środowiska i klimatu była pytana m. in. o to, „od czego będą zależały ceny energii w 2023 i 2024 roku, co będzie te ceny kształtowało”. „W 2023 roku te ceny mamy zamrożone. W przypadku gospodarstw domowych na pewno nikt nie zapłaci więcej niż w ubiegłym roku” - powiedziała Anna Moskwa. Przypomnia-



foto: PAP

Anna Moskwa, minister klimatu i środowiska

ła także, że „po przekroczeniu limitu - co pewnie będzie bardzo rzadką sytuacją - też jest zamrożona stawka”. „Tak samo dla małych, mikro i średnich przedsiębiorstw, dla szkół, organizacji pozarządowych, szpitali, wszystkich podmiotów wrażliwych” - zapewniła. „Wiemy już, jaka w 2023 roku będzie cena, wiemy, jakie są taryfy, bo URE już kończy proces taryfikacji w większości spółek” - dodała.

Jej zdaniem w przypadku 2024 r. „dużo będzie zależało do tego, czy nadal będzie trwała wojna”. „Oczywiście tej sytuacji się przyglądamy, przygotowując wszystkie instrumenty wsparcia adekwatnie do sytuacji i do cen” - zapewniła.

Dopytywana, ile zależy od OZE, Anna Moskwa zaznaczyła, że „rozwój OZE mamy dosyć stabilny”. „Nawet jak patrzymy na wiatraki, to te najbliższe i poprzed-

nie dni to był czas, kiedy ograniczaliśmy generację OZE, co też pokazuje, że ten rozwój OZE i wiatraków jest adekwatny do zapotrzebowania i do naszych możliwości sieciowych” - powiedziała.

Minister klimatu i środowiska zaznaczyła także, że „pozytywny wpływ ma rozwój fotowoltaiki”. „Na pewno fotowoltaika wpływa na obniżenie ceny, to jest ten kierunek, w którym będziemy dalej iść” - dodała.

Wskazała ponadto, że „OZE jest tym tańszym źródłem, ale pamiętajmy, że każde OZE też kosztuje”. „Zawsze w tle musi być źródło bezpieczne. Kiedy nie wiało, nie świeciło, musiały być szybko włączone wszystkie elektrownie ogrzewane węglem, a wcześniej trzymane w gotowości. Mitem jest, że OZE wystarczy” - podkreśliła Anna Moskwa. (PAP) Anna Kruszyńska akr/je/

PROMOCJA

GO **SERWIS**
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 **2022**

gazetaolsztynska.pl

SĄ ZARABIAJĄCY MNIEJ NIŻ WYNOSI PŁACA MINIMALNA

Po podniesieniu wysokości płacy minimalnej są nauczyciele, którzy zarabiają mniej niż ona wynosi i w związku z tym muszą otrzymywać dodatek uzupełniający – poinformował prezes ZNP Sławomir Broniarz. Wyjaśnił, że chodzi o nauczycieli początkujących i o część nauczycieli mianowanych.

Prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego Sławomir Broniarz w czwartek na konferencji prasowej w Warszawie przypomniał, że od 1 stycznia 2023 r. płaca minimalna wynosi 3490 zł.

— Okazuje się, że dla trzech stanowisk nauczycielskich oznacza to potrzebę wypłacania dodatku uzupełniającego. Nauczyciel początkujący, mający pięć lat studiów za sobą, mający przygotowanie pedagogiczne, zarabia dzisiaj mniej niż wynosi płaca minimalna, podobnie jak nauczyciel początkujący i mianowany, który ma magisterium, ale nie ma przygotowania pedagogicznego – wskazał.

— To jest rzecz, która nie tylko ma posmak skandalu, to jest rzecz niedopuszczalna – ocenił Broniarz.

Według niego jest to także ilustracja tego, jak rząd, jak Ministerstwo Edukacji i Nauki, traktuje środowisko nauczycielskie.

— Jest bowiem czymś absolutnie niewyobrażalnym i nie do zaakceptowania sytuacja, w której młody człowiek, mający przed sobą perspektywę objęcia pracy w szkole, ma świadomość, że idzie do pracy, zarabiając mniej niż wynosi płaca minimalna, zarabiając mniej niż wy-

nosi personel administracyjny czy obsługowy w tej szkole – powiedział prezes ZNP. — Każdy racjonalnie myślący młody człowiek podejmie uzasadnioną ekonomicznie decyzję o wyborze innego zawodu aniżeli zawód nauczyciela – dodał.

Jest to – jego zdaniem – także odpowiedź, dlaczego brakuje w polskich szkołach ponad 20 tys. nauczycieli.

— Dziś można śmiało postawić tezę, że gdyby w polskich szkołach nauczyciele zrezygnowali z godzin ponadwymiarowych, a więc z pracy na drugim czy trzecim etacie, to w zasadzie grozi nam absolutny paraliż edukacyjny. I to jest rzecz, nad którą nie możemy przejść do porządku dziennego – powiedział Broniarz.

I przypomniał, że ZNP złożył w Sejmie obywatelski projekt, który ma na celu powiązanie wysokości wynagrodzeń nauczycieli z wysokością przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce. Pierwsze czytanie projektu przeprowadzono w lutym 2022 r., następnie projekt został skierowany do dalszych prac w sejmowej Komisji Edukacji i Nauki.

— ZNP domaga się od marszałka Sejmu Elżbiety Witek powrotu do par-



Fot. PAP/Paweł Superniak

lamentarnej pracy nad projektem obywatelskim – powiedział prezes ZNP. — Projekt leży w Sejmie, nie wiemy, dlaczego nie został poddany procedurze prac parlamentarnych – dodał.

Poinformował także, że podczas prac w Senacie nad ustawą budżetową na 2023 r. ZNP zaproponuje senatorom złożenie poprawki zwiększającą o 22,5 proc. wysokość kwoty bazowej dla nauczycieli.

Wysokość wynagrodzenia, jakie otrzymuje nauczyciel, uzależnione jest właśnie od wysokości określanej co roku w ustawie budżetowej, kwoty

bazowej. Kwota bazowa służy do obliczania tzw. średniego wynagrodzenia nauczycieli. Na średnie wynagrodzenie składa się wynagrodzenie zasadnicze, którego minimalną wysokość określa minister edukacji i nauki w rozporządzeniu, i kilkanaście dodatków do niego.

Zgodnie z obowiązującym rozporządzeniem od 1 września 2022 r. minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela początkującego z tytułem zawodowym magistra i przygotowanie pedagogiczne wynosi 3424 zł.

Minimalne wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela

początkującego z zawodowym tytułem magistra, ale bez przygotowania pedagogicznego albo z tytułem licencjata z przygotowaniem pedagogicznym, wynosi 3329 zł brutto. Wysokość minimalnego wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela mianowanego z takim poziomem kwalifikacji wynosi 3425 zł brutto.

Zgodnie z przyjętą w grudniu ub.r. przez Sejm ustawą budżetową na 2023 r., która jest obecnie procedowana w komisjach senackich, kwota bazowa dla nauczycieli ma wzrosnąć o 12,5 proc., ale w tym wzroście zawiera się ubiegłoroczna podwyżka dla

nauczycieli o 4,4 proc. Średnie wynagrodzenie nauczycieli ma wzrosnąć od 1 stycznia 2023 r. o 7,8 proc. (tak jak całej sfery budżetowej), co oznacza podwyżkę wynagrodzeń nauczycieli.

ZNP opowiada się za wyższym podniesieniem kwoty bazowej. Chce podniesienia jej o 22,5 proc. i złożenie takiej poprawki będzie proponować senatorom. Według związkowców urealni to podwyżkę względem inflacji.

Prezes ZNP odniósł się do wypowiedzi o zapowiedzianym wzroście wynagrodzeń nauczycieli wynikającym z ustawy budżetowej i tego, że prace nad budżetem nadal trwają.

— Związek nie ma wpływu na tok prac parlamentarnych, ale wydaje się, że – i to jest rzecz, która nie podlega dyskusji – pan minister zdawał sobie sprawę z tego, że procedury parlamentarne wymagają czasu. Taka informacja na temat wzrostu wynagrodzeń nauczycieli z możliwością oczywiście wyrównania od 1 stycznia powinna być przekazana środowisku wraz z informacją co do czasu i techniki wdrożenia tej podwyżki – odpowiedział Broniarz.

DANUTA STARZYŃSKA-ROSIECKA,
SZYMON ZDZIEBŁOWSKI/PAP

MINISTER CZARNEK OBIECUJE NAUCZYCIEŁOM WCZEŚNIEJSZE EMERYTURY

W styczniu chce przedstawić projekt ustawy przywracający nauczycielom prawo do wcześniejszej emerytury. Musimy rozpocząć dyskusję na temat tego, kiedy i z jakimi odstępami czasowymi stopniowo przywracać ten przywilej – poinformował minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek.

Minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek podczas briefingu prasowego był pytany o rozbieżność między nim a prezesem ZNP Sławomirem Bro-

niarzem co do podawanej liczby nauczycieli, którzy w związku z niżem demograficznym mogą stracić pracę. Broniarz miał wskazać na 20 tys. Minister w perspektywie kilkulatniej mówił o nawet 100 tys. osób.

Szef MEiN stanowczo podkreślił, że on o tym, że może dojść do zwolnienia nawet 100 tys. nauczycieli mówił, mając na uwadze czteroletnią perspektywę, a nie obecną sytuację. Wskazał, że od 2024 r. ubytek dzieci w szkołach, wynikający z niżu demo-



Fot. PAP/Ulan Dżaban

graficznego, będzie postępował. W perspektywie czteroletniej w szkołach

ubędzie ok. 400 tys. dzieci, może nawet pół miliona, jeśli wojna w Ukrainie się skończy i ukraińscy uczniowie wrócą do kraju.

— W związku z tym przystępujemy, także z prezesem Broniarzem, do rozmowy jeszcze w tym miesiącu na temat przywrócenia przywileju, który został utracony przez nauczycieli w 2009 r., gdy Donald Tusk był prezesem Rady Ministrów, a pani Katarzyna Hall była ministrem edukacji. Wówczas nauczyciele utracili prawo do wcześniejszego prze-

chodzenia na emeryturę po 20 latach pracy przy tablicy i po 30 latach pracy w ogóle. Jestem przekonany, że dzisiaj, na kilka lat przed tymi efektami negatywnymi zmniejszenia liczby uczniów – na co nie mam wpływu – musimy rozpocząć dyskusję na temat tego, kiedy i z jakimi odstępami czasowymi stopniowo przywracać ten przywilej, którego nauczyciele oczekują i którego chcą też związki zawodowe z ZNP i Solidarnością na czele – powiedział minister edukacji i nauki.

I zaznaczył, że jeszcze w styczniu chce przedstawić do dyskusji i analizy przywracający wcześniejsze emerytury projekt ustawy. — Chcemy dać nauczycielom spokój na kolejne lata – powiedział.

Minister jednocześnie dodał, że ten projekt „nie jest potrzebny już teraz”, ponieważ 2023 r. jest jeszcze spokojny w kwestii ewentualnych zwolnień.

— On jest potrzebny stopniowo od 2024 r. Inad tym, jak te stopnie ustawić, będziemy się zastanawiać – ocenił szef MEiN. **PAP**

KAPRAL ŁUKASZ: WRÓCIŁEM PO LATACH

Terytorialsi to mieszkańcy Warmii i Mazur. Są w różnym wieku, mają różne historie i rozmaite pasje. Na co dzień wykonują różne zawody, ale łączy ich jedno – wiara w te same wartości. Chcą żyć w bezpiecznym kraju. Są częścią lokalnej społeczności, którą na co dzień chcą wspierać.

Projekt „Z kroniki terytorialsa” to zbiór opowiadań żołnierzy-ochotników, w którym dzielą się swoją historią. Dlaczego zostali terytorialsami? Jak wygląda ich służba? Czy udaje im się łączyć służbę z życiem zawodowym? Pierwszy odcinek to opowieść kpr. Łukasza, który wrócił do wojska po 30 latach.

POWRÓT PO LATACH

Służyłem w tej samej jednostce 30 lat temu. Teraz olsztyński Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Uzbrojenia i Elektroniki stał się 45 Batalionem Lekkiej Piechoty 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, a wojsko zupełnie już nie przypomina tamtego sprzed lat.

24 lutego 2022 to wielka cezura dzieląca współczesne dzieje naszego kontynentu. Począwszy od tego dnia, nic już nie będzie takie jak przedtem. Nasi pokojowo usposobieni północni sąsiedzi zdecydowali o przystąpieniu do NATO, a niżej podpisany, pokojowo usposobiony obywatel RP, odkrył nagle, że pomimo siwych włosów na skroni może jeszcze przysłużyć się swojemu krajowi nie tylko jako reporter prasowy.

Bramę jednostki wojskowej przy ulicy Saperskiej w Olsztynie przekraczałem z pewnym niepokojem, bo wspomnienia służby w początkach lat 90. były wciąż żywe w mojej pamięci. Wtedy, w lutym 1991, od Okrągłego Stołu minęły raptem dwa lata i choć PRL pozostał w teorii już tylko wspomnieniem, to jego duch unosił się wciąż nad nami, chichocząc złośliwie. Można było to zauważyć właśnie w takich instytucjach, jak wojsko, gdzie wciąż obowiązywała wieloletnia tradycja. Wojsko Polskie straciło już wtedy w nazwie przymiotnik: „Ludowe”, jednak w zakresie relacji służbowych: i pomiędzy oficerami a ich podwładnymi, i pomiędzy samymi oficerami, wciąż dużo pozostawało do przepracowania.



Wojsko było też wtamtym czasie totalnie niedoinwestowane. Dostaliśmy oczywiście mundury oraz mieliśmy gdzie spać i co jeść, poza tym jednak niewiele się działo. Dość powiedzieć, że strzelnicę mieszczącą się wtedy jeszcze na terenie jednostki odwiedziliśmy w ciągu pięciu miesięcy służby dwa razy, a naboje wydzielał nam dowódca z dokładnością prawdziwie aptekarską.

Dzisiejsze wojsko nie przypomina już, na szczęście, tamtego sprzed lat. Wszyscy odnoszą się do siebie w sposób kulturalny i mogą śmiało powiedzieć, że podczas czterech weekendowych zjazdów szkolenia wyrównawczego nauczyłem się więcej w zakresie taktyki niż przedtem w ciągu pięciu miesięcy służby. Nasze mundury są uszyte z dobrego materiału, chodzimy w dobrych, wygodnych butach i naprawdę aż chce się przychodzić na tak zorganizowane szkolenie. I jeszcze ćwiczyć strzelanie z karabinu Grot polskiej konstrukcji.

Na pewno znaczenie ma tutaj fakt, że terytorialsi to formacja ochotnicza, w której biorą udział ci, którzy tego chcą. Wtedy, 30 lat temu, gdyby komuś nie chciało się „iść do woja”, jak wtedy mówiono, to musiałby uciekać z domu i ukrywać się albo czekać na wizytę policji lub

żandarmerii wojskowej, która dostarczyłaby go do jednostki w celu odbycia przymusowej służby.

Egzamin kończący kilkutygodniowe szkolenie uzupełniające żołnierzy 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej odbył się w sobotę 22 października na polu taktycznym w pobliżu Lidzbarka Warmińskiego. Jak to w wojsku, zbiórkę kompanii pod koszarami w Olsztynie zarządzono o 5.30. Potem szybkie pobranie broni oraz prowiantu, chwila drzemki w wiozących nas ciężarówkach transportowych i już ładowanie na tamtejszym polu taktycznym, gdzie spędzimy długi i pracowity dzień.

ZAWSZE GOTOWI, ZAWSZE BLISKO

Hasło przewodnie formacji terytorialsów oznacza, że mieszkańcy danej okolicy mogą liczyć na wsparcie żołnierzy z tego korpusu w każdej potrzebie. Na przykład podczas klęsk żywiołowych czy też kiedy trzeba zabezpieczyć dany teren z jakiegoś innego, ważnego powodu. Nie zmienia to faktu, że żołnierz OT musi potrafić zachować się na nowoczesnym polu walki i sobotni egzamin miał na celu sprawdzenie naszego przygotowania do dalszego szkolenia specjalistycznego. Na założenie maski prze-

ciwgazowej mamy, zgodnie z normą, 9 sekund. Tyle zdołamy przetrwać po zauważeniu tego rodzaju zagrożenia, kiedy zamknijemy oczy, powstrzymamy się od wzięcia wdech i założymy szybko na twarz maskę, niesioną w torbie umocowanej przy pasie.

— Jeśli maska jest dobrze przygotowana, to założycie ją w kilka sekund i zostanie wam jeszcze połowa regulaminowego czasu — komentuje z uśmiechem prowadzący ten egzamin porucznik.

Cała sztuka polega tu na odpowiednim wyregulowaniu pasków ściągających, tak aby móc bezpiecznie oddychać przy pomocy filtra odseparowującego skażone frakcje powietrza i nie „zaciągać” go poza tym przez nieszczelności źle dopasowanej maski.

Potem przychodzi czas na pokazanie się w roli prawdziwego strong mana. Drewniana skrzynka z amunicją waży blisko 20 kg. Już samo niesienie jej przez pewien czas w ręku byłoby wyzwaniem dla niejednego z nas. A kiedy musisz przetransportować ją w bezpieczny sposób w pozycji leżącej, tak żeby nie zauważył cię przeciwnik albo w ogóle pod ogniem karabinów maszynowych? Zaczęłem trochę zbyt energicznie i już po chwili poczułem, że za moment naprawdę nie dam więcej

radę. Oglądam się przed siebie, a tu koniec 20-metrowej trasy jeszcze tak daleko... No cóż, nie ma wyjścia, spinasz się i przeszedł uparcie do celu. Dotarcie tam oznaczało prawdziwe zwycięstwo, po którego odniesieniu kolejne punkty egzaminu wydawały się już potem znacznie mniej kłopotliwe. Norma wynosiła tutaj 2 minuty i udało nam się w niej zmieścić, choć niektórym z pewnym wysiłkiem. Adla równowagi prowadzący naszą grupę kolega, doświadczony żołnierz, dał po prostu przysłowiowego „czadu”, przebywając trasę w zaledwie 50 sekund.

Osobny rozdział w treningu lekkiej piechoty stanowi zachowanie się podczas ubezpieczonego marszu w terenie, nawiązania w tym marszu kontaktu ogniowego z przeciwnikiem, bezpieczne zerwanie tego kontaktu i tak dalej. Tutaj, kiedy stawką jest życie twoje oraz twoich kolegów z oddziału, trzeba już wykazać się prawdziwymi kwalifikacjami. Żeby przeciwnik nie zauważył cię z daleka, musisz pomalować twarz zestawem dwóch-trzech specjalistycznych barwników, pod którymi kolor twoich policzków oraz dłoni upodabnia się do koloru twojego munduru oraz otaczającego cię lasu. Zapinamy także taśmy nośne swoich karabinów „na bojowo”, gotowi w każdej chwili do otwarcia ognia do przeciwnika.

Przed nami stumetrowy odcinek leśny o pofałdowanym podłożu, który musimy pokonać skokami, pozostając za każdym razem na nogach nie dłużej niż 4 sekundy. Wtedy przeciwnik nie zdąży złożyć się skutecznie do strzału, zanim znikniemy w zaroślach. Po padnięciu na ziemię trzeba także koniecznie odczołgać się trochę w prawo lub w lewo, żeby do kolejnego skoku wystartować z innego miejsca niż to, w które padliśmy. Inaczej, po poderwaniu się na nogi, możemy zostać postrzelonym przez przeciwnika.

A taka „przygoda” może przecież przytrafić się każdemu. Dlatego podczas egzaminu ćwiczymy także transport z pola walki rannego kolegi. Spróbujcie ponieść we trzech 130-kiogramowego faceta, kiedy przeszkadza w tym wiszący na szyi karabin i jeszcze musicie być gotowi do użycia tego karabinu w każdej chwili. Tak, służba w lekkiej piechocie to wcale ciężki kawałek chleba...

Żołnierz operujący w terenie musi umieć posłużyć się mapą i kompasem. Wszak w trakcie działań wojennych GPS-y zostaną wyłączone. Wraca więc do łask stara metoda chodzenia na azymut i liczenia tzw. „parokroków”, która pozwala w miarę precyzyjnie trafić do założonego uprzednio punktu docelowego.

Jednym z punktów egzaminacyjnej pętli taktycznej było oczywiście strzelanie. Tutaj najbardziej odczuwa się brak obycia z bronią. Niby teoretycznie wiesz, że trzeba zrobić wydech i zatrzymując na moment cały organizm oddać wtedy precyzyjny strzał. Spróbuj jednak o tym pamiętać, kiedy leżysz na strzelnicy, w polu przed tobą unoszą się metalowe sylwetki ćwiczebnych celów i starasz się wnie trafić, zanim położą się znowu w trawę. Ani się obejrzyysz, a tu magazynek pusty a liczba celnych trafień... no cóż... niezbyt imponująca. Tutaj aż prosi się przywołać stare przysłowie o „treningu, który czyni mistrza”. Na pocieszenie, kiedy mój karabin Grot „pomrukuje” przy każdym strzale swoim charakterystycznym basem, to naprawdę serce rośnie.

Kiedy opuszczaliśmy pas taktyczny, zaczynał już zapadać wczesny, jesienny zmrok. Jeden z kolegów zauważył wtedy przytomnie, że gdybyśmy mieli przechodzić ten egzamin przy letnich temperaturach powietrza, to dopiero poczulibyśmy smak działania w terenie. Adziewczynny z plutonu dodały z satysfakcją, że wszyscy daliśmy radę.

KPR. ŁUKASZ

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie

POZIOMO: 1) dom; 2) nagrała przeboje "Hello", "Skyfall"; 3) odrzutowiec lub szybowiec; 4) duży statek morski; 5) mieszkańcy Ankarę; 6) domek wartownika; 7) Kevin, amerykański aktor; 8) znak sumy w matematyce; 9) nowy, gorliwy wyznawca; 10) barki; 11) powieść Prusa z Wokulskim; 12) członek brytyjskiej Izby Lordów; 13) zastępuje pieniądze w kasynie; 14) mortale, akrobacja w powietrzu; 15) mijanie czasu; 16) zielony minerał na przedmioty ozdobne; 17) imię Traugutta; 18) wiórek z metalu; 19) np. brązu i żelaza w dziejach; 20) styl pływakki; 21) manewr boksera; 22) stan w USA ze stolicą Montgomery; 23) stolica i port w Anglii; 24) barwny, chroniony kuzyn wróbla; 25) powyżej kolan; 26) filozof kojarzący się z brzytwą; 27) i kolejowy, autobusowy; 28) obręcz wokół beczki; 29) samice jeleni; 30) jedno ze zbóż; 31) boli podczas anginy; 32) np. Karol Okrasa; 33) stan świecki w kościele; 34) lek na scenie; 35) stan USA w

Górac Skalistych, sąsiad Oregonu; 36) zboże na kaszę jagłaną; 37) pierwiastek Skłodowski; 38) chroniony chiński msi; 39) największy ptak, który żył kiedykolwiek na Ziemi; 40) rodzaj krótkiego żakietu; 41) austriacki land w Innsbruckiem; 42) szeroki, futrzany szal; 43) ptasie śpiewy; 44) lekka róż sportowa; 45) delfin występujący we wszystkich morzach świata; 46) ostatnie dni karnawału; 47) dawniej gospoda, knajpa; 48) sygią się z makówki

PIONOWO: 1) miasto wiszących ogrodów; 2) wyspa w Aleutach; 3) gimnastyczny pochylene tułowia; 12) tłoczy wodę; 14) kniswy kotlet w barze; 27) dziesięciolecie; 28) stolica Norwegii; 31) wystrugał Pinokia; 38) K dla chemika; 40) poniżej karku; 49) Narodowa Demokracja inaczej; 50) zbudował labirynt Minotaura; 51) bywa bezgłówny; 52) kran, zawór; 53) mitologiczne państwo zmarłych; 54) choroba przenoszona przez tse-tse; 55) bzyzaca złońska; 56)

placek z jaj; 57) w ręku kowala; 58) część serca; 59) piękne, rączne konie; 60) łowcy, mieszkają we Lwowie; 61) drapieżnik z rodziny delfinów; 62) krzew parkowy, żywotnik; 63) względności lub ewolucji; 64) król zwierząt; 65) ciasto z bakaliami; 66) amerykańska nagroda filmowa; 67) tarcza Zeusa; 68) z nich częstecka; 69) szata duchownych prawosławnych; 70) złot, spotkanie, kongres; 71) płyn do narkozy; 72) Vanessa, znana skrzypaczka; 73) miasto w Nigerii, od 1991 stolica; 74) potrawa portugalska z wołowiny; 75) spada z jasnego nieba; 76) dziewczę nad Amazonką; 77) samica łabędzia; 78) adrenalina lub insulina; 79) szal na kapeluszu; 80) lecznicze uściskanie ciała; 81) rodzaj złącza komputerowego; 82) rodzaj literacki; 83) grupa filmowców inaczej; 84) w slannik papieski; 85) błękitne nad głowami; 86) stałe występowanie chorób w danej okolicy; 87) strzyżony kosiarka; 88) poranna w łazience

827

828829

9 STYCZNIA

Koncert Noworoczny Operetki Kijowskiej

Olsztyn

Ile jest rodzajów karnawału? Rzymski, wenecki, nadreński, brazylijski, a swoje tradycje zabaw karnawałowych mają jeszcze



Wiedeń, Paryż, Nowy Orlean... Wszystkie te odmiany łączy jedno: dobra zabawa przy muzyce, dająca radość i pozytywne emocje u progu nowego roku. Filharmonia zaprasza w taką właśnie podróż, znaczoną muzyką rodziny Straussów, kankanem, arią operetkową, piosenkami z różnych stron świata, jazzowymi rytmami i estradowym szykiem.

Godz. 19:00 sala koncertowa filharmonii.

11 STYCZNIA

Bezpłatna lekcja tańca

Olsztyn

Bezpłatna lekcja tańca adresowana do mieszkańców Olsztyna z okazji 50-lecia powstania tańca towarzyskiego w Olsztynie.

Prowadzący: Hanna i Janusz Draszkiewicz - właściciele Szkoły Tańca Tango Olsztyn

Rodzaj tańca: tango - pary.

Godz. 17.30, Eranova, ul. Obrońców Tobruku 3.

12 STYCZNIE

Galeria Jednej Sylwetki – spotkania z osobami ze świata kultury z regionu

Olsztyn

Gość: Wojciech Goljat – siedmiokrotny zwycięzca Wielkiej Gry.

Prowadzenie: Bożena Krackowska

Godz. 17.00, Stary Ratusz WBP (Czytelnia Czasopism), ul. Stare Miasto 33.

12 STYCZNIA

Czytanie performatywne „Wagony, wagony”

Olsztyn

Pierwsze dni stycznia to zazwyczaj czas nadziei, marzeń i planów, ale też refleksji i podsumowań. Miniony rok uświadomił nam, jak bardzo cenny jest pokój, bezpieczeństwo oraz wiara, że jasność zwycięży nad ciemnością. Nie możemy jednak zapomnieć, że tuż obok nas zło panoszy się i przemocą wdiera się w codzienność zwykłych ludzi, takich jak my. Nie chcemy milczeć i odwracać wzroku od tego, co niewygodne, stąd też zapraszamy na czytanie performatywne tekstu „Wagony, wagony”. Wydarzenie odbędzie się 12 stycznia o godz. 18.00 w Domu Mendelsohna w Olsztynie (ul. Zyndrama z Maszkowic 2).

Wstęp wolny



13 STYCZNIA

Noc Biologów

Olsztyn

Blisko 60 propozycji wykładów, warsztatów, gier, wystaw, pokazów, filmów z laboratoriów. Dla szkół, rodzin i ludzi ciekawych świata w każdym wieku.

Wydział Biologii i Biotechnologii UWM, ul. Oczapowskiego 1A, godz. 6-23.

Wstęp wolny

13 STYCZNIA

Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn

Karnawałowe nastroje w el-muzyce

Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38, godz. 18.

Wstęp płatny

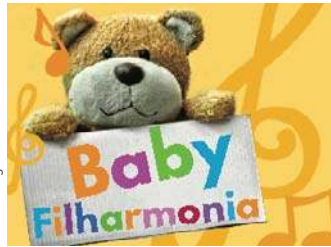
14 STYCZNIA

Baby Filharmonia

Olsztyn

Fily Diakite-Mikulska – prowadzenie, altówka | Cykl koncertów skierowany do najmłodszego grona słuchaczy, których celem jest wprowadzenie dzieci w naturalny język muzyczny, poprzez śpiew i ruch – podstawowe środki ekspresji dziecka. Koncerty chociaż przybierają formę interaktywno-warsztatową, prowadzone są bez słów, tak aby dziecko mogło w pełni doświadczyć pięknego języka, jakim jest muzyka.

Godz. 9.30/10.30/11.30, sala kameralna Filharmonii.



14 STYCZNIA

QUEEN SYMFONICZNIE

Olsztyn

Niezwykłe koncerty łączące nieśmiertelną muzykę zespołu QUEEN z symfonicznymi aranżacjami w wykonaniu chóru i orkiestry Alla Vienna już od 10 lat zachwycają fanów twórczości legendarnej grupy. QUEEN SYMFONICZNIE to absolutny fenomen – zaplanowany pierwotnie jednorazowy występ przerodził się w wielką trasę koncertową w największych salach w kraju.

Godz. 16:00/19:00 sala koncertowa filharmonii.



14/15 STYCZNIA

Spektakl „Pani z Panami”

Olsztyn

MOK Olsztyn zaprasza na spektakl Teatru Nowego w Olsztynie. „Co ma wisieć nie utonie, Dobrze wisieć w dobrym tonie”. Tym samobójczym dwuwersem rozpoczyna się czarna komedia „Pani z Panami”, która jest prześlągnięta absurdem i niedorzecznością naszych codziennych sytuacji, którym przyglądamy się jak w krzywym zwierciadle. Jeżeli kiedykolwiek przyszła Ci do głowy myśl, żeby zabić swojego męża, albo sprzedać żonę, lub utopić przyjaciela... to musisz to zobaczyć!

Godz. 19.00, sala pod Amfiteatrem. Wstęp płatny

15 STYCZNIA

Transmisja z Metropolitan Opera – Giordano „Fedora”

Olsztyn

„Fedora”, porywający dramat Giordana, powraca do Met po 25 latach, z Sonyą Yonchevą w tytułowej roli dziewiętnastowiecznej księżniczki, która zakochuje się w mordercy swojego narzeczonego. W roli zbrodniarza, Lorisa Ipanowa, wystąpi tenor Piotr Beczała. Zobaczymy także sopranistkę Rosę Feolę w roli hrabiny Olgi, powiernicy Fedory oraz barytona Artura Rucińskiego jako dyplomatę De Siriexa. Atutem inscenizacji jest wyjątkowa scenografia, która ukaże m.in. pałac w Petersburgu, modny paryski salon i willę w szwajcarskich Alpach.

Godz. 18:00 sala koncertowa Filharmonii.



20 STYCZNIA

Koncert Teresa Mirga i Kałe Bała

Olsztyn

Cygańska poetka Teresa Mirga (ur. 1962) tworzy w języku polskim i romskim. Mieszka w Czarnej Górze na Spiszu, gdzie Cyganie szczepu Bergitka Roma prowadzą osiadły tryb życia od niemal trzystu lat. Wraz z zespołem Kałe Bała (Czarne Włosy) wykonuje kompozycje własne,

jak też pieśni cygańskie śpiewane z dawna przez Romów od Karpat po Balkany. Takie właśnie utwory w większości składają się na płytę.

Godz. 19.00, Kościół ewangelicko-augsburski, ul. Stare Miasto 1. Wstęp płatny

20 STYCZNIA

Operetki, opery, musicale

Olsztyn

Mirosław Jacek Błaszczuk – dyrygent, Iwona Handzlik – sopran, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | W programie: Verdi, Gounod, Rossini, Strauss II, Kálmán, Bernstein.

Godz. 19:00 sala koncertowa Filharmonii.

21 STYCZNIA

Waldemar Malicki - Naga prawda o klasyce

Olsztyn

Czterooosobowy zespół zaprasza na muzyczne widowisko obfitujące w abstrakcyjny humor, krótkie obserwacje obyczajowe i mnóstwo dystansu do samego siebie i otaczającego nas świata. Co nowego pokaże nam Waldemar Malicki w swojej Nagiej prawdzie o klasyce? Przekonajcie się sami!

Godz. 17:30 i 19:30, sala koncertowa Filharmonii.

Wstęp płatny



22 STYCZNIA

Koncert rodzinny ze Smokiem Kwintusiem i Fermatką

Olsztyn

Pełne humoru, a także wartości edukacyjnych koncerty zarówno dla małych jak i dużych słuchaczy

Godz. 11:00, sala koncertowa Filharmonii. Wstęp płatny

25 STYCZNIA

Olka Szczęśniak - W nowym programie „Skąpiec poznawczy” (stand up)

Olsztyn

Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, godz. 17:30 i 20:30.

Wstęp płatny

27 STYCZNIA

Gooral - Wolno 2 Tour

Olsztyn

Gooral wyrusza w solową trasę koncertową promującą jego nową płytę „Wolno 2”. Artysta po raz kolejny zabierze nas w organiczno-downtempową podróż, podczas której zaprezentuje zupełnie nowe utwory. Agencja Perspektywy zaprasza na cztery wyjątkowe koncerty w ramach trasy Wolno 2 Tour, podczas których ponownie doświadczymy magii downtempowego live actu, w jedynym i niepowtarzalnym klimacie Gooral.

Browar Warmia, godz. 20. Wstęp płatny

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOŚ
tel. 89 535 20 30

PONIEDZIAŁEK 9 STYCZNIA

BOHATER / napisy: 18:00; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 12:00, 12:45, 13:20, 14:30, 15:15, 15:50, 17:00, 17:45, 18:30; NA TWOIM MIEJSCU: 12:20, 16:30,

18:45, 19:45, 20:50; W TRÓJKĄCIE / napisy: 14:50, 19:30; WYSTRZAŁOWE WESELE / napisy: 14:40, 17:15, 20:30; PAN ZABAWKA / familijny / od 7 lat / dubbing: 12:10, 16:15; FABELMANOWIE / napisy: 13:00, 19:00; AVATAR: Istota wody / napisy: 16:00; AVATAR: Istota wody / dubbing: 12:30; AVATAR: Istota wody / napisy / 3D: 20:00; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 12:00; WHITNEY HOUSTON: I Wanna Dance With Somebody / napisy: 20:15

ZWIERZĘTA

PRACA

sprzedam

dam pracę

OWCZAREK niemiecki długowłosy, 4-miesięczny z rodowodem, 506-10-90-11

KIEROWCA CE, 503-103-703

NIERUCHOMOŚCI

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

MECHANIKA samochodowego, 508-007-235

kupię

MĘŻCZYNĘ lub małżeństwo do pracy w gospodarstwie, 502-712-884

PACZKOMATY szukamy nowych miejsc, 737-164-200

W gospodarstwie mlecznym, 534-920-987

USŁUGI

ZATRUDNIĘ małżeństwo lub mężczyznę w gospodarstwie tel. 691-512-930

do wynajęcia

ZATRUDNIĘ w Gospodarstwie Rolnym, 601-772-124

LOKAL handel - usługi itp, 600-018-121

ELEKTRYK, 517-548-083

GAZETA OLSZTYŃSKA
(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

REMONTY mieszkań, hydraulika, elektryka, 783-543-814

ŻALUJE, rolety naprawa okien, 504-720-494



Państwu
Andrzejowi i Mirosławie Suszczewicz
wyraży szczerego współczucia,
żału i słowa otuchy z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
składają pracownicy firmy Asimpex

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
Lek. Zofii Kołodziejczyk
wieloletniego pracownika RCKiK w Olsztynie.
Wyraży głębokiego i szczerego współczucia
Rodzinie
składają
Dyrektor i Pracownicy
Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa
w Olsztynie

Z głębokim żalem żegnamy
prof. zw. dr. hab. Jana Szczerbowskiego
wybitnego uczonego
z zakresu rybactwa śródlądowego,
autorytet w dziedzinie
organizacji i produkcji rybackiej,
życiowego i cenionego nauczyciela akademickiego
b. Wydziału Rybactwa
i b. Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa,
pierwszego doktora honoris causa
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie (2000 r.),
Przewodniczącego Rady Patronackiej UWM w Olsztynie
w latach 2000-2009,
Dyrektora Instytutu Rybactwa Śródlądowego
im. Stanisława Sakowicza w latach 1977-2000.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.
Wyraży szczerego współczucia
Rodzinie
Pana Profesora
składają
Rektor, Kolegium Rectorskie, Senat,
Dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt
oraz Społeczność Akademicka
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjąć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

Warmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

Danusiu, Włodku
serdecznie współczujemy i wspieramy Was
po stracie
Mamy
My z Orkana 13

Państwu
Danusi i Włodkowi Nalazkom
wyraży współczucia i wsparcia po stracie
Mamy i Teściowej
Koleżanki i Koledzy
z WAMASPO

Koleżance
Ani Trojan
wyraży głębokiego, szczerego współczucia
ze słowami wsparcia w trudnych chwilach po stracie
Teścia
składają: Zarząd, Rada Nadzorcza i pracownicy
Spółdzielni Pracy Lekarzy Specjalistów „ZDROWIE”
NZOZ w Olsztynie

Panu
Jarosławowi Cieślińskiemu
wyraży szczerego współczucia
z powodu odejścia
Taty
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Departamentu Kontroli
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

JEDYNKA NA PIERWSZYM MIEJSCU

PIŁKA RĘCZNA \\ W II Memoriale Jerzego Rudzińskiego najlepsza okazała się Jedyńska Kodo Morąg, która wyprzedziła Szczypiorniaka Olsztyna i BSMS Bartoszyce. Co ciekawe wszystkie zespoły odniosły po jednym zwycięstwie, więc zadecydowały bramki.

Jerzy Rudziński zmarł w listopadzie 2020 roku w wieku 72. lat z powodu powikłań po przebytych zapaleniu płuc. W efekcie olsztyńskie środowisko sportowe straciło oddanego działacza i wiernego kibica, dlatego rok temu Szczypiorniak postanowił zorganizować Memoriał Rudzińskiego. Był to jeden z elementów przygotowań zespołu do rundy rewanżowej I ligi. Teraz było podobnie, tylko że tym razem Memoriał miał charakter regionalny, bo udział wzięły jedynie drużyny z województwa warmińsko-mazurskiego. Warto przypomnieć, że w zeszłym roku I Memoriał Rudzińskiego wygrał AZS UW Warszawa.

W tym roku puchar za zwycięstwo w Memoriale trafił do Jedynki Kodo Morąg. Każda z trzech drużyn wygrała jednak po jednym meczu, więc o zwycięstwie zdecydował bilans bramkowy. Jedyńska w swoim pierwszym meczu pokonała BSMS Bartoszyce różnicą aż 10 trafień, dlatego w pojedynku ze Szczypiorniakiem mogła sobie pozwolić na minimalną porażkę.

- POCZĄTKOWO MIELIŚMY NIE GRAĆ W TYM TURNIEJU - POWIEDZIAŁ NAM NA KONIEC ZMAGAŃ BARTOSZ IDZIKOWSKI, KTÓRY ZOSTAŁ UZNANY ZA NAJLEPSZEGO ZAWODNIKA MEMORIAŁU. - FAJNIE BYŁO WRÓCIĆ DO HALI LO 5, GDZIE SIĘ UCZYŁEM I PRAKTYCZNIE CAŁE ŻYCIE TRENOWAŁEM.



Rodzinne zdjęcie Szczypiorniaka Olsztyn oraz Jedynki Kodo Morąg

Bardzo się cieszę z zaproszenia od prezesa Konstantego Targońskiego, bo pan Jerzy był znakomitą osobą. Od kiedy pamiętam, zawsze był w olsztyńskiej piłę ręcznej. Już jak chodziłem do czwartej klasy szkoły podstawowej, to spotykałem go na meczach Warmii. Poza tym chodził także na nasze spotkania dziecięce. Pana Rudzińskiego bardzo dobrze wspominam, bo świetnie się dogadywaliśmy, gdy już sam występowałem w Warmii. Mieszkaliśmy zresztą na tym samym osiedlu, więc jeździliśmy razem na treningi i mecze do Urnii. Strasznie żałuję, że nie zobaczył żadnego naszego spotkania w Morągu, bo na pewno by mu się spodobała atmosfera panująca na meczach Jedynki. Brakuje takich osób w środowisku, w pełni zaangażowanych i będących ponad podziałami. Mam nadzieję, że Memoriał potwierdzi, jak wiele pan Jurek znaczył dla piłki ręcznej w Olsztynie, dlatego w następnych rozgrywkach spotkamy się już wszyscy razem - dodał Idzikowski, odnosząc się do braku Warmii Energi wśród uczestników imprezy. Szczypiorniak

twierdzi, że z zaproszeniem się spóźnił, bo Warmia miała zaplanowany sparing z superligowym MMTS Kwidzyn, z kolei przedstawiciele Warmii twierdzą, że sparing ten rozegrali, bo... nie dostali zaproszenia na Memoriał.

- A co do naszej gry, to trudno ją ocenić, bo tak naprawdę jesteśmy dopiero po dwóch treningach, poza tym zagraliśmy bez trzech podstawowych zawodników - wyjaśnił na koniec Bartosz Idzikowski. - Trochę szkoda porażki ze Szczypiorniakiem, ale po prostu zabrakło nam sił, bo w ostatnim tygodniu bardzo mocno trenowaliśmy - zakończył doświadczony zawodnik Jedynki.

Drugoligowiec z Bartoszyce udział w turnieju rozpoczął od cennego zwycięstwa nad Szczypiorniakiem, chociaż w olsztyńskim zespole wystąpili zawodnicy grający na co dzień w I i II lidze.

Po meczu udekorowano medalami juniorów Szczypiorniaka i MDK Bartoszyce, które w mistrzostwach województwa zajęły odpowiednio pierwsze i drugie miejsce, dzięki czemu już niedługo zagrają w 1/16 finału mistrzostw Polski.

Po odebraniu srebrnych medali ekipa BSMS ponownie pojawiła się na boisku, jednak początek meczu z Jedynką bartoszczanom zdecydowanie nie wyszedł, bo po 8 minutach przegrywali... 0:8. Ale z każdą kolejną minutą systematycznie odrabiali straty, w czym tradycyjnie olbrzymia była zasługa Filipa Tokarza, który kierował grą zespołu, od czasu do czasu trafiając też do siatki. I właśnie po jego rzucie w 23. min ekipa z Bartoszyce przegrywała jedynie 12:13. Jednak po przerwie (grano 2x25 minut) górę wzięło doświadczenie Jedynki, która w II lidze jest na drugim miejscu z jednym punktem straty do lidera. Inna sprawa, że w BSMS grali przede wszystkim juniorzy, dla których - tak jak dla Szczypiorniaka - turniej był etapem przygotowań do 1/16 finału mistrzostw Polski, w których od 27 do 29 stycznia zagra z mistrzami Mazowieckiego i Podlaskiego oraz wicemistrzem Podkarpackiego.

- ZAGRALIŚMY DWA MECZE Z RZĘDU, W EFEKCIE W DRUGIEJ POŁOWIE

POJEDYNKU Z JEDYNKĄ CHŁOPCY JUŻ „ODDYCHALI RĘKAWAMI” - WYJAŚNIŁ ANDRZEJ MOŻEJKO, KTÓRY NA ŁAWCE TRENERSKIEJ TYM RAZEM ZASTĄPIŁ ANDRZEJA CICHOCKIEGO. - POZA TYM MIELIŚMY BARDZO KRÓTKĄ ŁAWKĘ REZERWOWYCH, BO W OSTATNIEJ CHWILI KILKU CHŁOPAKÓW WYPADŁO NAM ZE SKŁADU.

- Dla nas to był pierwszy kontakt z piłką w tym roku - podsumował sportową część Memoriału Konstanty Targoński, trener i prezes Szczypiorniaka. - Do tej pory moi zawodnicy tylko biegali w terenie. Pierwszy mecz (porażka z zespołem z Bartoszyce - red.) od początku się nam nie układał. W drugim graliśmy już lepiej, było więcej zgrania, były inne rzuty, no i w efekcie udało się wygrać. Jedną połowę grali seniorzy, a drugą juniorzy pod kątem przygotowań do 1/16 finału mistrzostw Polski (rywalami olsztynian będzie mistrz województwa podkarpackiego oraz wicemistrzowie Mazowsza

**SZCZYPIONIARIK
OLSZTYN - BSMS
BARTOSZYCE
27:32, BSMS -
JEDYNKA KODO
MORĄG 21:31,
SZCZYPIONIARIK
- JEDYNKA KODO
35:34.**

i Podlasia - red.). Do gry po kontuzji powrócił Wojciech Golks, ale spokojnie wpuszczam go na parkiet, bo jest po dłuższej przerwie. Mamy jeszcze czas, żeby wrócił do gry na pełnych obrotach.

Prezes Targoński odniósł się także do zamieszania z brakiem zaproszenia dla lokalnego rywala: - Mieliliśmy problem z rezerwacją hali, w ostatniej chwili ustaliliśmy termin i dlatego nie udało się nam ściągnąć Warmii Energi, która miała już zaplanowany swój sparing z Kwidzynem. W przyszłym roku będzie już inaczej, tak ustalimy termin, żeby wszystkim olsztyńskim klubom pasował.

Jest spora szansa, że III Memoriał Jerzego Rudzińskiego odbędzie się już w nowej hali Urania, więc z tej okazji nie powinno zabraknąć drugiego olsztyńskiego klubu.

EM, DRYH

Tabela turnieju

1. Jedyńska	3	65:56
2. Szczypiorniak	3	62:66
3. BSMS	3	53:58

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA \\ Warmia Energa rozegrała pierwszy sparing w 2023 roku. W Biskupcu rywalem olsztynian był superligowy MMTS Kwidzyn. Mecz zakończył się porażką Warmii 25:34 (10:11, 9:14, 6:9). Olsztynianie na początku zeszłego tygodnia wrócili do treningów po przerwie świąteczno-noworocznej. Podopieczni Dariusza Molskiego

go rozpoczęli przygotowania do dalszej części sezonu Ligi Centralnej. Przed drużyną poważne zadanie wydostania się z dna ligowej tabeli, żeby w trzecim sezonie od powstania tych rozgrywek nadal grać na bezpośrednim zapleczu Superligi. Powodem do zadowolenia jest fakt, że do treningów po kontuzji powraca doświadczony

ny Mateusz Kopyciński. - Teraz najistotniejsze jest dla mnie, żebyśmy trenowali w komplecie - wyjaśnia trener Molski. - Bo bardzo bym nie chciał, żebyśmy - na przykład z powodu epidemii grupy - trenowali na raty. Olsztyński szkoleniowiec w sporej liczbie sparingów widzi szansę na lepszą grę w lidze. - To dla nas bardzo

ważne, żeby teraz grać - podkreśla Molski. - Nie mieliśmy wielu okazji sprawdzić się w nowym ustawieniu, więc teraz jest czas, żeby poćwiczyć i zagrać zawodników. Pierwszym spotkaniem kontrolnym była gra z ósmą drużyną Superligi. Rozegrany w Biskupcu mecz zakończył się pewną wygraną MMTS Kwidzyn. Ważne jednak, że

była to porządna jednostka treningowa dla warmiaków. Teraz podopieczni Dariusza Molskiego szlifują formę na obozie w Rynie. Warmiacy mieszkać będą w Hotelu Zamek Ryn, a trenować w pobliskiej hali. Skupią się tam głównie na taktyce i poprawieniu szybkości. Obóz zakończy sparingowe spotkanie w Bartoszycach

z litewskim zespołem Alytus Varsa Stronglasas. Następnie 19 i 21 stycznia Warmia zagra dwukrotnie z Jeziorakiem Iława, a tydzień przed startem ligi olsztynianie wystąpią w turnieju w Wejherowie. Liga Centralna wznawia rozgrywki w ostatni weekend stycznia. Podopieczni Dariusza Molskiego zagrają 28 stycznia w Biskupcu z Padwą Zamość. EM

STOMIL ZACZYNA PRZYGOTOWANIA

PIŁKA NOŻNA \\ Dzisiaj po raz pierwszy w tym roku na treningu spotkają się zawodnicy Stomilu, którzy w ten sposób rozpoczną przygotowania do rundy wiosennej II ligi. Do miejsca dającego awans olsztyński zespół traci jedynie dwa punkty.

W tym sezonie przygotowania do rundy wiosennej (nie rewanżowej, bo dwa spotkania zostały rozegrane już na jesieni) mają inny przebieg niż w latach ubiegłych. Wszystko skomplikował mundial w Katarze, z powodu którego wszystkie ligi centralne w Polsce skończyły granie już w połowie listopada. Przerwa w treningach nie trwała jednak aż tak długo, bo najpierw Stomil trenował przez kilka dni, potem miał dwa tygodnie wolnego, po czym piłkarze wrócili na kolejne dwa tygodnie do Olsztyna, żeby zagrać m.in. dwa sparingi (0:2 z Legią II Warszawa, 3:3 z Jaguarem Gdańsk) i spotkać się na klubowej wigilii.

W czasie świąteczno-noworocznej przerwy piłkarze nie próżnowali, tylko realizowali zadania według rozpisiki indywidualnej, dlatego w nowym roku podczas tradycyjnego wejścia na wagę nie powinny posypać się żadne kary za nadwagę. - Po tym, co zawodnicy mi przekazywali, jestem pewien, że nikt nie będzie miał problemów z nadwymiarami kilogramami - twierdzi Szymon Grabowski, trener Stomilu.

Podczas pierwszych dwóch dni przygotowań

piłkarze Stomilu przejdą badania wydolnościowe. - W poniedziałek i wtorek skupimy się głównie na testach - wyjaśnia Szymon Grabowski. - To da nam obraz tego, co się stało w okresie przejściowym, podczas którego zawodnicy mieli wykonywać indywidualne plany treningowe. A gdy już będziemy wiedzieć, w którym miejscu jesteśmy, wtedy zaczniemy wdrażać plan, który mamy przygotowany.

Nie wszyscy piłkarze grający jesienią pojawią się na pierwszym treningu Stomilu. Na pewno zabraknie Mateusza Maćkowiaka, który cały czas się rehabilituje po operacji, jaką przeszedł na początku listopada. Wahadłowy olsztyńskiego zespołu przeszedł zabieg rekonstrukcji chrząstki w kolanie - urazu doznał w ligowym spotkaniu z Hutnikiem Kraków.

- Skorzystałem z tego, że z powodu Mundialu było więcej wolnego czasu, dlatego zdecydowałem się na zabieg - mówi Mateusz Maćkowiak. - Najgorsze było pierwszych sześć tygodni, bo chodziłem okulach. Teraz jest już lepiej, ponieważ od trzech tygodni poruszam się swobodnie, bez kul, a poza tym jeżdżę na rehabilitację. Konsultowałem się z lekarzem, wszyst-



Na treningach ma się pojawić Jakub Teclaw, którym są zainteresowane dwa kluby I ligi

ko jest dobrze zagojone i teraz jest tylko kwestia wzmocnienia mięśni czworogłowego i dwugłowego uda, żeby dobrze trzymały kolano.

Do Olsztyna nie wybierają się także Jakub Grzesiak. Górnik Zabrze nie był zadowolony z faktu, że młodzieżowiec nie zagrał w żadnym spotkaniu II ligi, dlatego skrócił wypożyczenie do Stomilu. Teraz będzie mu szukał nowego klubu, w którym będzie miał zapewnione granie. Podstawowym bramkarzem olsztyńskiego klubu jest Jakub Małdrzyk, który zagrał we wszystkich 19 spotkaniach II ligi.

Kogo zatem Stomil będzie chciał pozyskać? Na pewno potrzebny jest nowy bram-

karz i zawodnik na lewe wahadło, gdzie występuje Maćkowiak. - W miejsce Maćkowiaka niekoniecznie musi to być lewe wahadło, bo alternatywą jest Karol Żwir, który na tej pozycji dobrze się czuje - tłumaczy trener Grabowski. - Musimy być bardziej elastyczni w doborze zawodników, szukając alternatywnych rozwiązań. Tak też postępujemy i tak szukamy.

Wiadomo, że czterech piłkarzy otrzymało wolną rękę w poszukiwaniu nowych pracodawców. Wiosną w Stomilu możemy więc nie zobaczyć: Mateusza Jarzynki, Mateusza Jończy, Marka Niewiadomskiego oraz Mateusza Sobotki. Cała czwórka otrzymała zgodę na transfery defini-

tywne lub czasowe wypożyczenie. Na zajęciach ma się natomiast pojawić Jakub Teclaw, ale być może w rundzie wiosennej zagra w innym klubie. Pod koniec roku przebywał na testach w Wiśle Płock, ale ekstraklasowiec ostatecznie nie był zainteresowany transferem. Jednak Teclaw wciąż jest w kręgu zainteresowań klubów I ligi (Chrobry Głogów, GKS Tychy), a to jest ostatni moment, żeby otrzymać za niego większe pieniądze z transferu, bo jego umowa traci ważność z końcem czerwca. Po tym terminie będzie mógł odejść za darmo.

Pierwszy sparing w 2023 roku Stomil ma rozegrać dopiero 21 stycznia z Mławianką w Mławie. Potem

podopieczni Szymona Grabowskiego zagrają jeszcze z Arką Gdynia (27 stycznia), Jagiellonią II Białystok (1 lutego), Lechią Gdańsk (4 lutego), Zniczem Pruszków (8 lutego) i Zawiszą Bydgoszcz (11 lutego).

II liga rozgrywkę wznowia w ostatni weekend lutego. Stomil na początek rozegra hitowe spotkanie z Polonią Warszawa. Na stadionie przy al. Piłsudskiego 69a dojdzie do starcia czwartej z trzecią drużyną ligi. W pierwszym spotkaniu pomiędzy tymi drużynami był remis 1:1, a Stomil trzy punkty stracił w ostatniej akcji meczu.

EMIL MARECKI

PO 19 KOLEJKACH		
1. Kotwica	38	29:16
2. Kalisz	35	40:26

3. Polonia	34	31:20
4. Stomil	33	31:22
5. Wisła	32	36:23
6. Olimpia	32	30:21

7. Znicz	29	24:23
8. Górnik	24	26:26
9. Jastrzębie	24	20:28
10. Lech II	23	25:29
11. Motor	22	22:26
12. Pogoń	22	21:25
13. Radunia	22	30:36
14. Zagłębie II	22	24:41

15. Siarka	20	24:31
16. Garbarnia	19	33:38
17. Hutnik	19	30:38
18. Śląsk II	18	22:29

EMOCJONUJĄCA KOŃCÓWKA MECZU W ELBLĄGU

PIŁKA RĘCZNA \\ Po świąteczno-noworocznej przerwie na boiska powróciły szczypiornistki Superligi. W 11. kolejce Start Elbląg pokonał Ruch Chorzów, ale łatwo nie było.

• START ELBLĄG - RUCH CHORZÓW 34:32 (17:14)
START: Ciąćka, Hypka - Dworniczuk, Owczarek 1, Szczepanik 4, Stefańska, Wołoszyk, Kneźević 5, Kostuch, Weber 9, Głębocka 4, Kopańska 3, Costa Pereira 1, Stapurewicz 3, Tarczyluk 4, **kary:** 14 min.

Walczące o miejsce w grupie mistrzowskiej piłkarki ręczne Startu zrobiły kolejny krok w tym kierunku, chociaż zagrały bez swojej czołowej zawodniczki Marty Gęgi (uraz kolana). Dla odmiany do gry wróciła Paulina

Kopańska, która otrzymała zgodę od lekarza (miała uraz oka).

Elblążanki były zdecydowanymi faworytkami, o czym świadczyły miejsce w tabeli, zwycięstwo w Chorzowie 33:27 oraz dotychczasowy zerowy dorobek Ruchu.

No i mecz zaczął się po myśli Startu, który po rzucie Kopańskiej w 5. min wygrywał 5:1. W tym czasie rywalki popełniały wiele błędów w ataku, na dodatek dobrze broniła Małgorzata Ciąćka. Po kolejnych akcjach i dwóch golach z rzędu Wiktorii



Paulina Kopańska zdobyła dla Startu trzy bramki

Tarczyluk oraz Kopańskiej gospodynie prowadziły 9:6, a po 20 minutach - 13:10. Chorzowianki grały jednak ambitnie i pięć minut przed przerwą po bramkach Natalii Stokowiec i Marceliny Polańskiej przegrywały już tylko 13:14. Ostatecznie końcówka pierwszej połowy należała do podopiecznych trenera Romana Monta, bo po trafieniach Kneźević i Nikoli Szczepanik Start wygrywał 17:14.

Dobrą grę elblążanki kontynuowały tuż po przerwie - Aleksandra Hypka obroniła rzut karny, kontratak zakończyła golem Weber

i w 34. min gospodynie prowadziły 20:15. Pięciobramkową przewagę Start utrzymał do 47. min (27:22), ale potem zaczęły się schody. W efekcie pięć minut przed końcem na tablicy wyników pojawił się remis 30:30. Jednak wówczas zakończyła się dobra passa Ruchu, bo czerwoną kartką została ukarana Anastasja Bondarenko, a Weber wykorzystala rzut karny.

W końcówce Start grał w podwójnej przewadze i już nie dał sobie wydrzeć zwycięstwa.

W sobotę Start zagra na wyjeździe z Piotrcovią.

*** Pozostałe wyniki 11. kolejki:**
 Młyny Stośław Koszalin - KPR Kobierzycze 25:36 (11:22), Zagłębie Lubin - Eurobud JKS Jarosław 26:22 (15:10), Urbis Gniezno - Piotrcovia Piotrków Tryb. 26:24 (11:12), Galiczanek Lwów - FunFloor Lublin 25:28 (16:12)

JK

PO 11 KOLEJKACH		
1. Zagłębie	33	343:235
2. Kobierzycze	27	344:268
3. FunFloor	27	317:274
4. Piotrcovia	18	311:302
5. Galiczanek	18	310:318
6. Start	15	292:329
7. Urbis	11	280:235
8. Eurobud	8	266:293
9. Koszalin	8	282:318
10. Ruch	0	272:345

ZŁOTY ANIOŁEK TATY DAWIDA

SKOKI NARCIARSKIE \\ Dedykuję ten sukces żonie i córce. Dziękuję im za to, że były dzielne - powiedział Dawid Kubacki, który w piątek rano został ojcem, a po kilku godzinach stanął na drugim stopniu podium 71. Turnieju Czterech Skoczni.

P przed kończącymi Turniej Czterech Skoczni zawodami w Bischofshofen w komfortowej sytuacji był Halvor Egner Granerud, bowiem nad zajmującym drugie miejsce w generalce Kubackim miał aż 23,3 punktu przewagi.

Wcześniej Norweg wygrał w Oberstdorfie i Garmisch-Partenkirchen, natomiast Kubacki był najlepszy tylko w Innsbrucku.

W SPORCIE WSZYSTKO JEST MOŻLIWE, WIĘC POLSCY KIBICE MIMO WSZYSTKO LICZYLI NA CUD, TEN SIĘ JEDNAK NIE ZDARZYŁ, BO GRANERUD JUŻ W PIERWSZEJ KOLEJCE SKOCZYŁ 139,5 M, CO DAŁO MU POZYCJĘ LIDERA. DRUGI BYŁ SŁOWENIEC ANZE LANISEK (140,5 M PRZY KORZYSTNIEJSZYM WIEETRZE), A KUBACKI ZACZĄŁ OD 135,5 M, CO OZNACZAŁO, ŻE PRZED

OSTATNIM SKOKIEM JEGO STRATA JESZCZE WZROSŁA.

W finale Norweg przypieczętował sukces rewelacyjnym skokiem na 143,5 m (z obniżonego rozbiegu!), Lanisek miał 139 m, a Kubacki 140 m. W efekcie w Bischofshofen Granerud pokonał Laniska o 7,9 pkt, a Polak stracił do zwycięzcy 9,7 pkt. W czołowej dziesiątce było jeszcze dwóch Polaków - Kamil Stoch (138 i 134,5 m) zajął szóste, a Piotr Żyła (133,5 i 136 m) dziesiąte miejsce.

Oczywiście najwięcej powodów do radości miał Kubacki, bo poza trzecim miejscem w Bischofshofen oraz drugą lokatą w klasyfikacji generalnej TCS odniósł jeszcze jeden sukces, ponieważ kilka godzin wcześniej po raz drugi został ojcem Mai. Co ciekawe jego pierwsza córka Zuzanna również przyszła na świat podczas Turnieju Czterech Skoczni - było to 29 grudnia 2019 roku.

W Bischofshofen polski skoczek po raz 50. stanął



Dawid Kubacki - drugi zawodnik 71. Turnieju Czterech Skoczni

na podium TCS. Najwięcej razy sztuka ta udała się... Kubackiemu (13), bo Stoch i Adam Małysz stanęli na podium „tylko” po 12 razy.

- Było dużo emocji. Trudno je opisać - przyznał Dawid Kubacki po konkursie w Bischofshofen. - Choć już je przeżywałem, to one uderzają w człowieka. Czułem to w tym konkursie. Staralem się skoncentrować na tym, co miałem do

zrobienia na skoczni. Czasami są jednak rzeczy ważniejsze od skakania. Bardzo się cieszę, że żona była dzielna. Mimo wszystko pozwoliła mi tu przyjechać i startować. Z tego powodu należą się jej gratulacje. Za ten trud, który przecierpiała aż do dnia dzisiejszego, oraz trud, który jeszcze przed nami - dodał Kubacki, który Turniej Czterech Skoczni wygrał w 2020

roku, dlatego z drugiego miejsca nie robił tragedii. - Żona trzyma teraz w rękach złotego aniołka. To mi dzisiaj wystarczy. Złotego orla już mam z poprzednich lat. Myślę, że to, co się dzisiaj stało, jest lepsze. Teraz mamy kilka dni na to, żeby wrócić do domu, zregenerować się i spędzić czas z rodziną.

Kolejne zawody z cyklu PŚ odbędą się w Zakopa-

nem. 14 stycznia w planach jest konkurs drużynowy, a dzień później indywidualny. **DRYH**

WYNIKI: * Bischofshofen:

1. Halvor Egner Granerud (Norwegia) - 313,4 pkt (139,5 m/143,5 m); 2. Anze Lanisek (Słowenia) - 305,5 (140,5/139); 3. **Dawid Kubacki** - 303,7 (135,5/140); 4. Michael Hayboeck (Austria) - 297,6 (138,5/137); 5. Jan Hoerl (Austria) - 292,1 (135,5/140,5); 6. Kamil Stoch - 289,9 (138,0/134,5) (...) 10. Piotr Żyła - 282,5 (133,5/136)

*** Końcowa klasyfikacja TCS:**

1. Granerud - 1191,2 pkt; 2. **Kubacki** - 1158,2; 3. Lanisek - 1129; 4. Żyła - 1090; 5. Stoch - 1087,9

*** Klasyfikacja generalna PŚ**

(po 12 z 32 zawodów): 1. Kubacki - 930 pkt; 2. Lanisek - 822; 3. Granerud - 796; 4. Stefan Kraft (Austria) - 593; 5. Żyła - 549; 6. Manuel Fettner (Austria) - 407; 7. Hayboeck - 303; 8. Karl Geiger (Niemcy) - 276; 9. Stoch - 265; 10. Hoerl - 255

*** Puchar Narodów:** 1. Austria - 2176 pkt; 2. Polska - 1924; 3. Norwegia - 1823

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA \\ Selekcjoner reprezentacji Polski Patryk Rombel wybrał 20 zawodników, których będzie miał do dyspozycji podczas zaczynających się 11 stycznia mistrzostw świata. Do gry zostanie zgłoszonych 18 zawodników, a pozostała dwójka znajdzie się w rezerwie. MŚ zostaną rozegrane od 11 do 29 stycznia 2023 w Polsce i Szwecji.

*** Bramkarze:** Mateusz Kornecki (Industria Kielce), Adam Morawski (MT Melsungen/Niemcy), Jakub Skrzyniarz (Bidasoa Irun/Hiszpania); **pozostali zawodnicy:** Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg/Niemcy), Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg/Niemcy), Jan Czuwara (HC Vardar 1961 Skopje/Macedonia), Michał Daszek (Orlen Wisła Płock), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Szymon Dziatakwicz (Redbergsgränd IK/Szwecja), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk/Niemcy), Tomasz Gębala (Industria Kielce), Piotr

Jędraszczyk (Piotrkowianin Piotrków Tryb.), Krzysztof Komarzewski (Orlen Wisła Płock), Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Arkadiusz Moryto (Industria Kielce), Michał Olejniczak (Industria Kielce), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen/Szwajcaria), Maciej Pilitowski (Energa MKS Kalisz), Szymon Sićko (Industria Kielce), Patryk Walczak (Sporting Lizbona/Portugalia).

PIŁKA NOŻNA \\ Prezes PZPN Cezary Kulesza przyznał, że są już wyselekcjonowani kandydaci na stanowisko selekcjonera reprezentacji Polski. - Robię wszystko, żeby dopiąć temat trenera - zapewnił prezes w rozmowie z Polsatem Sport.

Biało-czerwoni pozostają bez selekcjonera od 1 stycznia, bo dzień wcześniej skończyła się umowa z Czesławem Michniewiczem. - Każdy ma swój styl szukania trenera, podobnie było z moimi



Rys. Zbigniew Piszczak

poprzednikami na tym stanowisku. Tak samo jak każdy szkoleniowiec ma własny styl, jeśli chodzi o grę drużyny. Musimy się uzbroić w chwilę cierpliwości - dodał Kulesza, potwierdzając

jednocześnie, że są już wyselekcjonowane kandydatury. - Każdy trener ma menedżera i po dwóch prawników. Umowa, która idzie do weryfikacji, do trenera i prawników, jest tam weryfikowana trzy,

cztery, pięć dni. Oni odsyłają z poprawkami, my nanosimy swoje, więc jest to dłuższy proces. Mamy dograne swoje tematy, jeśli chodzi o wynagrodzenie, ale zapisy, które są bardzo istotne, okazują się później bardzo ważne.

PLEBISCYT \\ Liderka światowego rankingu tenisistek Iga Świątek została uznana za najlepszego sportowca Polski 2022 roku w 88. plebiscycie „Przeglądu Sportowego” zorganizowanym wspólnie z telewizją Polsat.

*** Złota dziesiątka:** 1. Iga Świątek (tenis), 2. Bartosz Zmarzlik (żużel), 3. Robert Lewandowski (piłka nożna), 4. Kamil Semeniuk (siatkówka), 5. Dawid Kubacki (skoki narciarskie), 6. Mateusz Ponitka (koszykówka), 7. Adrian Meronk (golf), 8. Katarzyna Wasick (pływanie), 9. Paweł Fajdek (lekkoatletyka), 10. Fabian Barański, Mirosław Ziętański, Mateusz Biskup, Dominik Czaja (wioślarstwo).

*** Wyróżnienia:** Trener Roku - Tomasz Wiktorowski, Drużyna Roku - reprezentacja Polski siatkarzy, Sport Bez Barier - Monika Pyrek i Szymon Sowiński, Sportowa Inicjatywa Roku - Totalizator Sportowy, Superchampion - Cezary Kulesza i Sebastian Świderski, Supersięgnięcie Roku - Szymon Marciniak, Tomasz Listkiewicz, Paweł Sokolnicki, Tomasz Kwiatkowski, Sponsor Polskiego Sportu - PKN Orlen.

SIATKÓWKA \\ W III lidze rozegrano tylko jeden mecz - w bratobójczym boju kadeci AZS UWM przegrali z olsztyńskimi juniorami.

*** AZS UWM II Olsztyn - AZS UWM I Olsztyn 1:3 (-23, 20, -14, -25)** **DRYH**

III LIGA

1. AZS UWM I	3*	9	9:2
2. Sunbroker	2	5	6:3
3. AZS UWM II	4	4	6:10
4. Cresovia	2	3	4:4
5. Panorama	3	0	3:9

* liczba rozegranych meczów

W PISZU PEKŁA SETKA

II LIGA KOSZYKARZY\\ Na inaugurację drugiej części rozgrywek II ligi Roś zgodnie z planem ograł Lubliniankę, odnosząc najwyższe zwycięstwo w sezonie.

*** ROŚ PISZ – LUBLINIANKA**
LUBLIN 104:49 (30:15, 27:12, 19:10, 28:12)
ROŚ: Bessman 17 (2x3), Lackowski 17, Stanisławajts 10 (2x3) Andruk 10 (2x3), Świtaj 6 oraz Bondarenko 14, Turski 9 (3x3), Rogalski 7 (1x3), Pellowski 5, Zapert 5, Kazimierczuk 4, Moroz

Roś bardzo efektownie rozpoczął rundę rewanżową w grupie B II ligi, bo w meczu z ostatnią w tabeli Lublinianką sprawdził się najlepszy z możliwych scenariuszów. Piszanie dominowali od pierwszej do ostatniej minuty, odnieśli bardzo wysokie zwycięstwo, a trener Roman Skrzecz nie forsował sił liderów, często zastępując ich zmiennikami.

– Przeciwnik postawił takie warunki, że trudno znaleźć jakieś mankamenty w naszej grze – ocenił szkolenowiec Rosia. – Zwycięstwo cieszy, bo zdajemy sobie sprawę, że każdy kolejny mecz będzie trudniejszy. Myślę, że w tej rundzie czeka nas sporo pojedynków na styku. Mam nadzieję, że z każdym tygodniem będziemy grać lepiej i zobaczymy, co przyniosą rozgrywki.

– ZAGRALIŚMY DOBRE ZAWODY. W ATAKU WYGLĄDALIŚMY NAPRAWDĘ SOLIDNIE, DOBRZE DZIELILIŚMY SIĘ PIŁKĄ. W OBRONIE W KILKU AKCJACH BYŁO TROCHĘ GORZEJ, ALE WYGRALIŚMY BARDZO PEWNIE I TO SIĘ LICZY. CZEKAMY NA KOLEJNE SPOTKANIA I BAWIMY SIĘ DALEJ – DODAŁ PATRYK ZAPERT, WYCHOWANEK PISKIEGO KLUBU.

W sobotni wieczór powrót na boisko zanotował Patryk Andruk, który pauzował ponad dwa mie-



Roś pewnie pokonał Lubliniankę, a trener Roman Skrzecz mógł zrobić prawdziwy przegląd kadry w warunkach meczowych

siące z powodu kontuzji. 23-latek od razu znalazł się w wyjściowej piątce i zapisał na swoim koncie 10 punktów. Najskuteczniejsi w drużynie Rosia byli Mateusz Bessman oraz Mikołaj Lackowski, którzy zdobyli po 17 punktów. Udział w końcowym wyniku w sobotni wieczór miało aż jedenastu graczy „Jeziorowców”, zapisując się w meczowym protokole skutecznymi akcjami w ofensywie.

– Wiedzieliśmy, że będzie ciężko, tym bardziej że jesteśmy trapieni kontuzjami i przyjechaliśmy mocno młodzieżowym składem – wyjaśnił Aleksander Mroziak, trener Lublinianki. – Gratulacje dla Pisz, który gra ciekawą koszykówkę i ma atletycznych zawodników walczących z dużym poświęceniem. Myślę, że wynik nie oddaje tego, co działo się na parkiecie, bo gra toczyła się bardzo szybko. Kibice zobaczyli wiele ciekawych akcji i po prostu mogli cieszyć się koszykówką.

Kłopoty kadrowe zespołu z Lublina były tak poważne, że do uzbierania dziesięciu wymaganych regulaminem graczy w kadrze

meczowej zaangażowany został także... szkolenowiec gości. 37-latek nie pojawił się jednak na boisku, nie zdejmując przez całe spotkanie marynarki z klubowym herbem. Lublinianie mieli zatem na ławce zalewnie czterech rezerwowych.

ROŚ WYKORZYSTAŁ MECZ Z NAJSŁABSZYM ZESPOŁEM W GRUPIE DO POPRAWIENIA STATYSTYK. PRZED WSZYSTKIM PISZANIE ODNIEŚLI NAJWYŻSZE ZWYCIĘSTWO W SEZONIE, PO RAZ PIERWSZY ZDOBYWAJĄC PONAD 100 PUNKTÓW. JEŚLI DODAMY DO TEGO PONAD DWA RAZY WIĘKSZĄ LICZBĘ ZDOBYTYCH PUNKTÓW ORAZ AŻ 70 ZBIÓREK, TO WIDAĆ WYRAŹNIE, ŻE „JEZIOROWCY” BYLI W MECZU 16. KOLEJKI SROGIMI NAUCZYCIELAMI KOSZYKÓWKI.

Trudniejsze warunki powinien postawić pisanom kolejny rywal, tym bardziej że Roś zagra na wyjeździe. Trójka Żyrardów jest są-

siadem w tabeli naszego jedyne go reprezentanta w II lidze, ale zespół z Mazowsza na inaugurację rundy rewanżowej zaliczył poważną wpadkę, przegrywając z niżej notowaną Legią Warszawa aż 57:91.

*** Pozostałe wyniki 16. kolejki:**
 AZS UJK Kielce – Legion Legionowo 88:102, Żubry Białystok – Probasket Mińsk Mazowiecki 104:78, Sokół Ostrów Mazowiecka – Tur Bielsk Podlaski 80:101, Legia Warszawa – Trójka Żyrardów 91:57, Znicz Pruszków – Kolejarz Radom 74:55, Ochota Warszawa – Energa Warszawa 70:109. Pauzowała: Isetia Warszawa.

II LIGA			
1. Znicz	29	1323:1034	
2. Energa	28	1362:1058	
3. Tur	27	1260:1085	
4. Żubry	26	1217:1047	
5. Roś	26	1179:1027	
6. Trójka	24	1173:1061	
7. Legion	22	1233:1247	
8. Isetia*	21	1127:1035	
9. Kolejarz	21	1191:1267	
10. Probasket	20	1130:1273	
11. Sokół	20	1062:1211	
12. Ochota	19	1049:1192	
13. Legia	18	1083:1234	
14. AZS Kielce	18	1186:1438	
15. Lublinianka	17	1009:1375	
* mecz mniej			

>>> W 15. kolejce I ligi kobiet KKS Agapit Olsztyn na wyjeździe przegrał 55:60 (12:14, 22:19, 4:13, 17:14) z ekipą Grot F&F Automatyka Pabianice. Więcej o meczu we wtorkowej „Gazecie Olsztyńskiej”.

*** Inne wyniki: Mon-Pol Płock - Bogdanka AZS UMCS II Lublin 57:50, Basket 25 Bydgoszcz - Huragan Wołomin 65:61, AZS Uniwersytet Gdański - SMS PZKosz Łomianki 51:57.**

*** Czołówka tabeli:** 1. Grot F&F Automatyka Pabianice 26 (1024:809); 2. Sokół 25 (998:755); 3. AZS Politechnika Gdańsk 23 (983:847); 4. KKS Agapit Olsztyn 22 (1053:1007); 5. Mon-Pol Płock 22 (901:874).

ŁUKASZ SZYMAŃSKI, DRYH

62.

PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA | DZIENNIK ELBLĄSKI

GŁOSUJĘ NA:

-
-
-
-
-
-
-
-
-
-

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data i podpis

PARTNER STRATEGICZNY

SPRINTEM

TENIS\\ Reprezentacja Stanów Zjednoczonych pokonała 4:0 Włochy w finale pierwszej edycji turnieju drużyn mieszanych United Cup w Australii. Finał zaczął się od zwycięstwa Jessiki Peguli z Martiną Trevisan 6:4, 6:2. Następnie Frances Tiafoe

wygrał z Lorenzo Musettim po kreczu Włocha po pierwszym secie. Decydujący punkt zdobył Taylor Fritz, pokonując Matteo Berrettiniego 7:6 (7-4), 7:6 (8-6). Rozegrano jeszcze jeden mecz singlowy, w którym Madison Keys pokonała Lucię Bronzetti 6:3, 6:2.

Z pierwotnie zaplanowanego jeszcze pojedynku mikstów zrezygnowano. United Cup to nowość w międzynarodowym kalendarzu ATP i WTA. Do turnieju przystąpiło 18 reprezentacji, które podzielono na sześć grup. Polska na tym etapie okazała

się lepsza od Kazachstanu oraz Szwajcarii, a następnie w meczu, którego stawką był awans do półfinału, pokonała Włochy. Italia, jako najlepsza z pokonanych, również znalazła się w czołowej czwórce. W półfinale Polska uległa USA 0:5.

PAP



SPORT.wm.pl

PONIEDZIAŁEK 09.01.2023

DOBRY POCZĄTEK, SMUTNY FINAŁ

SIATKÓWKA\\ W 19. kolejce PlusLigi Indykpol AZS mógł w Lubinie zdobyć trzy punkty, ale w decydujących momentach olsztyński zespół zbyt często się mylił, w efekcie pełną pulę wywalczył LUK, dla którego było to czwarte zwycięstwo z rzędu.

* LUK LUBLIN

- INDYKPOL AZS OLSZTYN
3:1 (-23, 21, 19, 23)

INDYKPOL AZS: Tuaniga (3), Lipiński (14), Andringa (10), Averill (12), Poręba (9), Butryn (15), Hawryluk (libero) oraz Jakubiszak, Król (l) i Szyman-dera (l)

MVP: Nowakowski

P przed meczem trudno było wskazać faworyta, bowiem oba zespoły ostatnio prezentowały bardzo dobrą siatkówkę, m.in. zgodnie ogrywając ZAKSĘ i Jastrzębie. Obie ekipy miały też w tym sezonie trudne chwile - patrząc na tabelę, aż trudno uwierzyć, że LUK zaczął rozgrywkę od... sześciu porażek z rzędu. Olsztyn też wpadł w dołek, przez co zaliczył cztery kolejne zerowe przebiegi. Ale ostatnie tygodnie były już znacznie lepsze, dlatego mecz w Lublinie zapowiadał się bardzo ciekawie. I tak też było, niestety, bez happy endu - oczywiście z olsztyńskiego punktu widzenia.

Jednak w Lublinie lepiej w mecz weszli goście, którzy szybko odskoczyli na cztery oczka (12:8). Ale nie takie przewagi w siatkówce były już trwonione, tak też było w Lublinie, gdzie gospodarze zdołali doprowadzić do remisu 18:18. Potem trwała walka punkt za punkt, ale ostatecznie pierwszego seta to olsztynianie wygrali do 23.

W drugim goście wygrali 13:10, ale wtedy trzy kolejne ataki zmarnował Lipiński, w następnej akcji najpierw nie popisał się Butryn, po czym znowu Lipiński nie zdołał poprawić swego dorobku punktowego. W efekcie LUK objął prowadzenie 14:13. Wkońcówce był jeszcze remis 20:20, lecz końcówka należała już zdecydowanie do rywali.



W Lublinie Amerykanin Taylor Averill zdobył dla Indykpolu AZS 12 punktów, w tym jeden bezpośrednio z zagrywki

Niestety, Lipiński i Butryn, dwie olsztyńskie armaty, zbyt często w tym meczu strzelali ślepekami. Na przykład w trzeciej partii gospodarze prowadzili tylko 19:18, ale goście serijnie marnowali kolejne sytuacje, w efekcie LUK zdobył pięć punktów z rzędu (24:18) i było po secie.

Wydawało się, że o zwycięstwie rozstrzygnie tie-break, bo w czwartej partii Indykpol AZS wygrywał 20:18. Nic z tego, co prawda po ataku Lipińskiego było jeszcze 21:20, ale potem Poręba wpadł w siatkę, a atak Andringi nie stworzył rywalom zbyt wielu problemów. LUK prowadził 22:21, co prawda wtedy do remisu

w niecodzienny sposób doprowadził Holender, ale zaraz zagrywkę zepsuł Poręba, po czym do kolejnego remisu znowu doprowadził Andringa.

Niestety, 24. punkt zdobył Romać, który po chwili „postawił kropkę nad i”, blokując Butryna.

- Nie zagraлиśmy, tak jak chcieliśmy ani w przyjęciu, ani zagrywką czy atakiem - przyznał Joshua Tuaniga, rozgrywający olsztynian.

Rzeczywiście - patrząc w pomeczowe statystyki - gospodarze byli lepsi w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Zawodnicy prowadzeni przez Dariusza Daszkiewiczą byli skuteczniejsi

w ataku (48 procent skuteczności przy 45 procentach olsztynian), dokładniej przyjmowali (50 do 47), zdobyli też więcej punktów blokiem (12:9) oraz w polu serwisowym (4:3).

- W każdym z przegranych setów mieliśmy momenty przestoju w grze - ocenił Mateusz Nykiel, asystent trenera Javiera Webera. - Tkwieliśmy w jednych ustawieniach, nie mogliśmy skończyć piłki. Szczególnie ważny był przestój w połowie trzeciego i końcówka czwartego seta.

* Inne mecze 19. kolejki:

Aluron Warta Zawiercie - Jastrzębski Węgiel 3:2 (-22,

21, -22, 25, 9), BBTS Bielsko-Biała - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (-23, -23, -19), Trefl Gdańsk - Skra Bełchatów 3:1 (18, 16, -19, 15), Projekt Warszawa - Ślepsk Suwałki 3:0 (14, 25, 17), Stal Nysa - Cerrad Czarni Radom 3:1, po oddaniu gazety do druku zakończył się mecz Asseco Resovia Rzeszów - Cuprum Lubin (20.30). Poniedziałek: Barkom Łwów - GKS Katowice (17.30).

PLUSLIGA

1. Resovia	46	49:14
2. Warta	45	51:20
3. Jastrzębski	43	49:21
4. ZAKSA	40	47:27
5. Stal	34	40:30
6. Projekt	32	38:28
7. Trefl*	32	37:28
8. Indykpol AZS*	28	36:33

9. Skra	28	40:40
10. LUK	28	38:41
11. Ślepsk	25	33:41
12. Katowice*	17	23:40
13. Cuprum*	16	21:40
14. Barkom	15	26:47
15. Czarni	10	18:53
16. BBTS	5	12:55

* mecz zaległy

* 13. kolejka II ligi siatkowej:

Centrum Augustów - AZS UWM Olsztyn 3:0 (24, 21, 11), Camper Wyszków - Trójka Międzyrzec Podlaski 3:2 (17, -25, -18, 19, 8), KKS Kozienice - Czarni Rząśnia 0:3 (-20, -22, -20), Wola Warszawa - SMS PZPS II Spała 3:1 (22, -20, 18, 18), Metro Warszawa - Lechia II Tomaszów Maz. 3:0 (17, 24, 17), Sparta Grodzisk Maz. - Arka Chetm 2:3 (-24, 17, -24, 21, -13).

PO 13 KOLEJKACH

1. Arka	38	39:5
2. Sparta	29	33:14
3. Metro	29	32:14
4. Wola	26	28:20
5. Camper	24	29:24
6. Kozienice*	20	22:21
7. Centrum	16	22:27
8. Czarni	13	21:30
9. SMS II	13	22:34
10. Lechia II	11	19:33
11. Trójka*	9	16:30

12. AZS UWM 3 7:38

* mecz zaległy

* 11. kolejka II ligi siatkowej:

Gedania Gdańsk - Chemik SMS Olsztyn 3:1 (-22, 25, 21, 14), Sparta Warszawa - Krótka Mysiadło 0:3 (-18, -20, -23), AZS AS Uniwersytet Gdański - Wieżyca II Stężycza 3:0 (17, 21, 11), Pałac II Bydgoszcz - AZS AWF Warszawa 1:3 (-16, -19, 17, -18).

ARTUR DRYHYNICZ

PO 11 KOLEJKACH

1. Gedania	9*	24	27:9
2. AZS AWF	10	23	25:10
3. AZS UG	9	23	25:8
4. Wieżyca	10	15	19:20
5. Krótka	9	14	17:15
6. Pałac II	10	13	16:19
7. AZS W-wa	9	9	13:22
8. Sparta	10	7	11:25
9. Chemik	10	1	5:30

* liczba rozegranych meczów